

Ohurzająca decyzja

WARSZAWA (PAP). Związek Polaków w Westfalii zaprosił przed paroma tygodniami na święta Bożego Narodzenia trzech księży z Polski, wśród których znajdował się ksiądz Tomasz Kolakowski. Zaproszeni księża zwrócili się do odpowiednich władz brytyjskich w Warszawie z początkiem grudnia 1947 r. o wydanie im wiz wjazdowych do ośrodków polskich w Westfalii. Władze brytyjskie odmówiły jednak wydania wiz bez podania przyczyn.

Życie 780 pasażerów »Dwiny« było zagrożone przez dwa dni Bohaterska akcja ratownicza marynarzy radzieckich

LONDYN (PAP). — Agencja „Associated Press” donosi z Tokio, że 780 pasażerów radzieckiego parowca „Dwina”, który rozbił się w środę u wybrzeży japońskich, zostało uratowanych przez kontrtorpedowców marynarki radzieckiej.

Walny zjazd Zw. Zawodowego Kolejarzy

WARSZAWA (PAP). Dnia 12 bm. o godz. 10 rozpocznie w sali „Roma” 3-dniowe obrady walny zjazd Zw. Zawod. Kolejarzy. W zjeździe weźmie udział blisko 1.300 delegatów z całej Polski.

W pierwszym dniu zjazdu, po przemówieniach powitalnych, sprawozdanie ze swej działalności złożył: Prezydium Zarządu Gł. ZZK, Główna Komisja Rewizyjna i Centralny Sad Związkowy.

W drugim dniu wybrane będą komisje, m. in.: Organizacyjna, Pracy i Placy, Społeczno-Gospodarcza, Kulturalno-Oświatowa i Siatkowa. Ponadto przeprowadzona zostanie dyskusja nad sprawozdaniami.

W trzecim dniu porządek obrad przewiduje udzielenie absolutorium ustępującym władzom, sprawozdania komisji i wybory nowych władz Związku.

Trzydniowa bitwa na pograniczu syryjsko-palestyńskim

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Jerozolimy, że po trzydniowych walkach, grupa 600 uzbrojonych Arabów, która zaatakowała dwa osiedla żydowskie na pograniczu palestyńsko-syryjskim, wycofała się z powrotem na terytorium Syrii. Napastnicy ubrani byli w mundury podobne do tych, jakie nosi armia syryjska. Arabowie wycofali się po walce z przybyłymi na odsiecz oddziałami wojska brytyjskiego.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa do-

Propaganda faszystowska w jenieckich obozach dla Niemców w Anglii

BERLIN (PAP). W dzienniku „Neues Deutschland” ukazał się list niemieckiego żołnierza, który powrócił z niewoli brytyjskiej. Autor pisze, że w obozie dla jeńców wojennych w Anglii, w którym on się znajdował prowadzono swobodnie propagandę faszystowską. Kiedy dowiedziono się o śmierci Hitlera wszyscy jeńcy musieli powstać i na rozkaz kierownictwa obozu uczcić pamięć Fuehrera przez podniesienie ręki.

Administracja obozowa werbowała jeńców do służby policyjnej w zachodnich Niemczech.

Żołnierz oświadczył, że powróciwszy do Niemiec mógł stwierdzić, iż istniejąca obecnie sytuacja w Bizoni przypomina mu bardzo warunki, jakie panowały w jego obozie w Wielkiej Brytanii.

30 wyroków śmierci w Grecji

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że sąd wojskowy skazał w Salonikach 4 komunistów na karę śmierci. Sąd w Missolongi wydał 26 wyroków śmierci za okazywanie pomocy powstańcom.

Pacierz westfalskich dzieci

Słowa „Roty” — „Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz, ni dzieci nam germani!” były niejednokrotnie poddawane krytyce, jako uwielające godności wolnego już polskiego narodu. A jednak sprawa obrony polskiego dziecka przed germanizacją jest ciągle jeszcze, niestety, aktualna. Mamy tu na myśli nasze dzieci z Westfalii, które — wbrew uśmiałym staraniom Rządu — nie mogą dotychczas wrócić na ojczystą ziemię, co twarde ręce ich ojców są potrzebne p. Bevinowi do odbudowy Niemiec.

Pisałmiś niedawno, że okupacyjne władze brytyjskie odmówiły przesłowi Związkowi Polaków w Westfalii, Jakubowi Przybylskiemu, prawa wjazdu do Poznania jeszcze bardziej oburzające.

Oto Rząd polski, stojąc na stanowisku całkowitej swobody wyznani i doceniając rolę religii w życiu narodowym, pragnął umożliwić grupie katolickich wyjazd

Wskutek silnego sztormu „Dwina” została zrzucona na skały podwodne koło wybrzeży japońskich. Na sygnały radiowe, wzywające pomocy przybyli na miejsce katastrofy kontrtorpedowcy radziecki i statek patrolowy. Jednakże wskutek niezwykle wysokiej fali, dochodzącej do 20 mtr., wszelka akcja ratun-

Stulecie »Wiosny Ludów« obchodzić będzie cały naród

WARSZAWA (PAP) — W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP, dyr. Zygmunt Młynarski — sekretarz Komitetu Obchodu Stulecia „Wiosny Ludów”, podał szczegóły prac Komitetu.

Pierwsze zebranie tego Komitetu odbyło się we wrześniu r. ub. z udziałem licznych przedstawicieli sfer politycznych, naukowych i kulturalnych, a także

i organizacji zawodowych. Obszerny referat wygłosił do zebranych minister Stefan Jędrzychowski, wskazując zwłaszcza aktualny wydźwięk nadchodzącej rocznicy. „Fakt, że niedawno toczyliśmy śmiertelną walkę o wolność narodu przed ciw niemieckiej agresji — powiedział ob. Jędrzychowski — czyni nam szczególnie bliskim rok 1948, walkę o wolność, o wyzwolenie narodowe i społeczne”. W referacie swym, mówca dał przegląd prądów, nurtujących wówczas społeczeństwa Europy, ze szczególnym uwzględnieniem występujących analogii z czasami obecnymi.

Ukonstytuowało się na tym zebraniu Prezydium Komitetu, do którego weszło trzynaście osób ze świata nauki, kultury i polityki, pod przewodnictwem profesora Uniwersytetu Łódzkiego — Natalii Gasiorowskiej, której zastępcą został wice-minister Henryk Jabłoński. Nad pracami Komitetu, który rozbudował już swą organizację również i na szczeblu wojewódzkim, protektorat honorowy objął Prezydent R. P. — Obywatel Bolesław Bierut.

Prezydium Komitetu dzieli się na sześć sekcji. Sekcja organizacyjna, na której czele stanął plk. Wąrowski, wzięła na siebie współpracę ze stronnictwami politycznymi i organizacjami celem należytego uczczenia rocznicy w terenie.

Sekcja naukowo-wydawnicza, koordynuje wydawnictwa o charakterze naukowym, o tematyce związanej z rokiem 1948. Między innymi tego rodzaju publikacjami, przewiduje się pięcioletni cykl dzieł specjalne, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, pod redakcją Natalii Gasiorowskiej. Pracami tej sekcji kieruje dyr. Płóski.

Sekcja popularizacyjna, przystąpiła pod przewodnictwem posła Arczyńskiego do koordynacji prac, związanych z obchodem na terenie prasy, radia, filmu i teatru. Przewiduje się nakręcenie filmu długometrażowego osnutego na tle wypadków roku 1948, który w akcji swej, będzie wybiegał poza granice Polski.

W marcu br. ukażą się, staraniem tejże sekcji, dwie popularne broszury o wielkim nakładzie, z których jedna przeznaczona jest dla szerokiego ogółu czytelników, zaś druga — dla młodzieży.

Polskie Radio opracowało już plan audycji, upamiętniających tę rocznicę.

Sekcja obchodów masowych, kierowana przez redaktora Butłowa, przygotowała już program imprez w skali ogólnopolskiej, niezależnie od uroczystości, mających upamiętnić niektóre tylko wydarzenia roku 1948.

Kalendarz imprez przewiduje rozpoczęcie obchodów ogólnopolskich od Wieliczki, gdzie dnia 22 lutego 1946 r. uformował się z górników, zatrudnionych w tych salinach, pierwszy oddział robotników pod dowództwem Edwarda Debowskiego.

Również dnia 22 lutego, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej organizuje szereg akademii, związanych z rocznicą wybuchu rewolucji francuskiej. Projektuje się że weźmie w nich udział kilku

Beranek skazany na 12 lat więzienia

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie Rajmunda Beranka, zbrodniarza niemieckiego, który pełnił funkcję kierownika technicznego warsztatów Steyer-Daimler Werke w Warszawie, znęcał się nad robotnikami polskimi, przydzielonymi mu do pracy w czasie okupacji. Beranek skazany został na 12 lat więzienia.

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie Rajmunda Beranka, zbrodniarza niemieckiego, który pełnił funkcję kierownika technicznego warsztatów Steyer-Daimler Werke w Warszawie, znęcał się nad robotnikami polskimi, przydzielonymi mu do pracy w czasie okupacji. Beranek skazany został na 12 lat więzienia.

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie Rajmunda Beranka, zbrodniarza niemieckiego, który pełnił funkcję kierownika technicznego warsztatów Steyer-Daimler Werke w Warszawie, znęcał się nad robotnikami polskimi, przydzielonymi mu do pracy w czasie okupacji. Beranek skazany został na 12 lat więzienia.

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie Rajmunda Beranka, zbrodniarza niemieckiego, który pełnił funkcję kierownika technicznego warsztatów Steyer-Daimler Werke w Warszawie, znęcał się nad robotnikami polskimi, przydzielonymi mu do pracy w czasie okupacji. Beranek skazany został na 12 lat więzienia.

WARSZAWA (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie Rajmunda Beranka, zbrodniarza niemieckiego, który pełnił funkcję kierownika technicznego warsztatów Steyer-Daimler Werke w Warszawie, znęcał się nad robotnikami polskimi, przydzielonymi mu do pracy w czasie okupacji. Beranek skazany został na 12 lat więzienia.

Zasiłki rodzinne dla świata pracy obejmą 3 mil. osób

WARSZAWA (PAP). Jak informuje ZUS w ostatnich dniach zostały ustalone szczegółowe zasady wypłaty zasiłków rodzinnych, stanowiących poważną zdobycz świata pracy i mających na celu zwiększenie udziału w dochodzie społecznym pracowników obciążonych rodziną. Równocześnie zbliża się termin pierwszej wypłaty zasiłków rodzinnych, z których korzystać będzie ponad 3 miliony osób.

Do zasiłków rodzinnych uprawnieni są pracownicy, zatrudnieni przynajmniej przez 14 dni w miesiącu i podlegający z tego tytułu ubezpieczeniu na wypadek choroby. Zasiłki przysługują pozostającym na wyłącznym utrzymaniu pracownika członkom rodziny:

a) dzieciom do lat 16,

b) dzieciom do lat 21, jeżeli uczęszczają do szkół i do lat 24, w razie odbywania wyższych studiów,

c) dzieciom niezdolnym do zarobkowania bez względu na wiek,

d) żonie niepracującej lub niezdolnemu do zarobkowania mężowi.

Zasiłkami objęte są dzieci nieslubne, przybrane, sieroty po ofiarach wojny wzięte na wychowanie, pasierbowie i wnukiowie. Za małżonka, na którego przysługują zasiłki rodzinny uważa się osobę, z którą pracownik zawarł związek małżeński w sposób prawem przewidziany.

Zasiłek na jedno dziecko wynosi miesięcznie 650 zł, na dwoje dzieci 1.450 zł, na każde dalsze dziecko po 1000 zł. Na żonę wypłaca się 500 zł, jeżeli przysługują ponadto zasiłki na dzieci, 300 zaś zł na żonę bezdzietną (np. rodzinie pracownika, składającej się z żony i 3 nieletnich dzieci przysługujące będzie zasiłek w kwocie 2.950 zł miesięcznie).

Zasiłki będą wypłacane miesięcznie z dołu, przy czym wypłata powinna nastąpić nie później niż 6 dnia każdego miesiąca. Pierwsza wypłata za styczeń 1948 r. nastąpi w lutym br. Odbierając większość pracowników, a więc tym, którzy są zatrudnieni w większych zakładach pracy, zasiłek rodzinny będzie wypłacany za pośrednictwem pracodawcy. Pracownicy zatrudnieni w małych zakładach pracy, otrzymywać będą zasiłki za pośrednictwem Urzędu Społecznej.

Za małe zakłady pracy należy uważać takie, które zatrudniają do 5 pracowników. W przypadkach wątpliwych wyjaśnień winien udzielić pracodawca lub najbliższa Ubezpieczalnia Społeczna.

Sprawa wysłania marynarzy USA do Palestyny

WASZYNGTON (PAP). W Departamencie Stanu zaskomunikowano oficjalnie, że przeprowadzono z rządem palestyńskim rozmowy informacyjne w sprawie rozważenia możliwości wysłania do tego kraju marynarzy amerykańskich dla ochrony konsultatu USA w Jerozolimie. Nie osiągnięto jeszcze porozumienia.

Agencja Reutersa donosi równocześnie z Jerozolimy, że zdaniem dobrze poinformowanych kół, 300 marynarzy amerykańskich ma przejąć ochronę nad konsulem i innymi budynkami USA w Jerozolimie oraz w czasie przejazdów obywateli amerykańskich na terytorium Palestyny. Według pewnych pogłosek podobny projekt jest rozważany również przez konsulatory innych państw w Jerozolimie.

Zapowiedź masowych redukcji we Francji

PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „France Soir”, minister finansów Rene Mayer zapowiedział, że w najbliższej przyszłości 200 tysięcy urzędników i pracowników państwowych przemysłów zostanie zredukowanych. Ponadto zapowiedział całkowite zniesienie reglamentacji cła.

W związku z tym prasa francuska stwierdza, że zapowiedziane zniesienie wszelkiej reglamentacji cen wyjdzie na korzyść tylko trustom i monopolom. Podczas, gdy dodatkowe opodatkowanie dotknęło tylko drobny przemysł i handel. Mayer nie przedstawił żadnych projektów w sprawie opodatkowania wielkiego kapitału.

Francja nie protestowała przeciwko reorganizacji Bizonii

WASZYNGTON (API) — Rzecznik ambasady francuskiej w Waszyngtonie oświadczył wczoraj, iż ambasador Bonet nie przeprowadził żadnej oficjalnej demarche w Departamencie Stanu i nie protestował przeciwko anglo-amerykańskiemu planowi w sprawie reorganizacji Bizonii, jak również nie wyraził sprzeciwu przeciwko utworzeniu centralnego rządu niemieckiego dla stref zachodnich. Ambasada stwierdza, że nie otrzymano je-

Robotnicy brytyjscy przeciwko „pomocy” amerykańskiej

LONDYN (PAP) — W związku z wysunięciem ze strony amerykańskiej żądaniem ograniczenia budowy okrętów przez stocznie brytyjskie, robotnicy brytyjscy zatrudnieni w przemyśle okrętowym organizują akcję w celu niedopuszczenia do przyjęcia przez Wielką Brytanię tzw. „pomocy” amerykańskiej.

W stoczniach w Glasgow i w Londynie przywódcy związkowi zwołali specjalne zebrania dla omówienia sytuacji i obrony najżywniejszych interesów brytyjskich. Akcja ta zbiega się z oświadczeniem złożonym przez przedstawiciela rządu brytyjskiego według którego gabinet brytyjski miałby być skłonny do wyrażenia swej zgody na żądania amerykańskie o ile by to było nieodzowne dla uzyskania przez Wielką Brytanię pomocy dolarowej.

Sofulis deportuje swoich dawnych zwolenników

PARYŻ (PAP). Agencja Eam Presse donosi o dalszych masowych deportacjach na wyspy Merza Egejskiego. W jednej z prowincji Peloponezu aresztowano 650 osób, które zostały deportowane do obozów koncentracyjnych.

Większość zesłanych rekrutuje się spośród dawnych zwolenników politycznych Sofulisa, którzy głosowali na liberalów w wyborach w marcu 1946 r. Politycy ci wyrażali się ostatnio bardzo krytycznie o polityce reżimu.

Marquie wrócił do Paryża

PARYŻ (PAP) — Były szef francuskiej misji repatriacyjnej w Moskwie podpułkownik Marquie przybył do Paryża. Pułkownik Marquie został odwołany przez rząd francuski z powodu jego wystąpienia przeciwko wydaleniu radzieckich obywateli z Francji.

Francja nie protestowała przeciwko reorganizacji Bizonii

WASZYNGTON (API) — Rzecznik ambasady francuskiej w Waszyngtonie oświadczył wczoraj, iż ambasador Bonet nie przeprowadził żadnej oficjalnej demarche w Departamencie Stanu i nie protestował przeciwko anglo-amerykańskiemu planowi w sprawie reorganizacji Bizonii, jak również nie wyraził sprzeciwu przeciwko utworzeniu centralnego rządu niemieckiego dla stref zachodnich. Ambasada stwierdza, że nie otrzymano je-

szcze żadnej instrukcji od rządu francuskiego w tej sprawie do chwili obecnej.

Min. Marshall stwierdził w komisji dla spraw zagranicznych senatu, że francuska strefa okupacyjna Niemiec będzie w przyszłości ściślej związana ze strefą anglo-amerykańską i że należy się liczyć z połączeniem jej z Bizonią.

Rozmowy z Francją na ten temat są w toku.

Złoty polski jest walutą stałą

Okres powojenny nie przyniósł stabilizacji walutowej na całym świecie. Zniszczone przez okupację gospodarki poszczególnych krajów wciąż jeszcze gorączkują. Stabilizacja nie może być osiągnięta tylko drogą operacji finansowych. Operacje te są czynnikiem drugorzędym.

Istotną stabilizacją waluty oznacza normalizację całej gospodarki, uporządkowanie obrotu, zwiększenie masy towarowej.

Z chwilą gdy okupant został wypędzony, każdy rząd musiał zająć jakieś stanowisko wobec aktualnie obiegowej waluty w swoim kraju. Reforma walutowa była w danej chwili koniecznością. Od tej jednak pory stałość waluty zależy od stopnia stabilizacji gospodarczej danego kraju.

Należy przy tym odróżnić stabilizację formalną, to jest powołanie kursu waluty z międzynarodowym rynkiem dewizowym, od stabilizacji faktycznej, polegającej na oparciu obrotu pieniężnego na zdrowych podstawach, a w szczególności na normalnym obrocie towarowym.

Waluta polska może służyć przykładem osiągnięcia stabilizacji faktycznej. Mimo olbrzymich trudności finansowych, rząd nasz nie wystąpił na drogę pokrywania wydatków przy pomocy maszyn drukarskiej. Wybrał drogę trudniejszą, polegającą na utrzymaniu wartości pieniądza.

Dwa lata powojennej gospodarki Polski są najlepszym dowodem stabilizacji pieniądza. Niezależnie od kursu walut zagranicznych na czarnym rynku, złoty polski ma swoją wartość, która w ostatnich 6 miesiącach nie tylko nie uległa niższości, lecz nawet wzrosła, na skutek spadku wskaźnika cen.

Jest to sukces niezwykle doniosły, zwłaszcza w zestawieniu z sytuacją Francji, gdzie mimo stałego dopływu walut z zagranicy, rząd musi zastanawiać się nad dewaluacją franka.

Od czasu do czasu jednak zaczyna obiegać kraj fala plotek o rzekomej wymianie pieniędzy. Źródła tych pogłosek są jasne. Spekulant i waluciarze chcą sobie nakłesnąć ko sztem ludzi pracy i drobnych chładczy.

Plotki te są oczywiście całkowicie bezpodstawne. Pieniądz polski opiera się na zdrowej podstawie, jaką jest rosnąca potencjał gospodarczy kraju. Nie ma mowy o jakiegokolwiek dewaluacji czy inflacji.

W ostatnim swym wystąpieniu młn. Dąbrowski podkreślił, iż Rząd Polski nie zamierza przeprowadzać jakiegokolwiek reformy walutowej. Przeciwnie, dążyć on będzie do podniesienia wartości pieniądza przez dalszą stabilizację cen.

Wystąpienie to zostało z zadowoleniem przyjęte przez opinię publiczną, jako jeszcze jeden dowód stałości polityki gospodarczej Polski.

PAŁAC ZDROWIA powstał w Gdańsku

Poświęcenie odbudowanego gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku miało przebieg bardzo uroczysty. Przedziko je zgromadzenie w stocznicy Nr 1, na które przybyli: min. Pracy i Opieki Społecznej RUSINEK, wicemin. GIEBARTOWSKI, prezes ZUS KRYGIER, przedstawiciele Min. Zdrowia, przewodniczący WRN DUDA - DZIEWIERZ, przewodniczący OKZZ poseł KOŁO-DZIEJ, pracownicy Ubezpieczalni Społecznej z dyr. LIPPERTEM na czele, oraz licznie reprezentowany świat partyjny i pracownicy Wybrzeża.

Zebrań zgalał przewodniczący Tymczasowego Zarządu US, sekr. OKZZ GRUSZCZYŃSKI, który rzucił kilka interesujących cyfr, ilustrujących pracę Ubezpieczalni w Gdańsku. Otóż w grudniu 1945 r. mieliśmy 30.000 ubezpieczonych, w grudniu 1947 r.

UBEZPIECZENIOM PODLEGAŁO 87.000 OSÓB
W grudniu 1945 r. ubezpieczonymi opiekowało się 37 lekarzy w ciągu 110 godzin dziennie, obecnie 112 lekarzy przez 400 godzin dziennie, ilość porad i wizyt wzrosła z 14.200 do 62.000, ilość zabiegów dentystycznych z 2.800 na 16.000.

Z kolei głos zabrał min. RUSINEK. Omówił on historię rozwoju ubezpieczeń społecznych w Polsce. Historię tę znać nieustannie, a niezdolność krwawo walczyć robotniczej przeciw rządom, przeciw „złoty” związkom zawołanym, przeciw nieuspołecznionym lekarzom. Najgorętszym okresem tych walk był rok 1932, gdy to za czasów rządów Prystora przeciw Ubezpieczalni Społecznej prowadzono szczegól-

nie silną nagonkę, wprowadzając komisarzy na miejsce rozwiązanej samorządu. Robotnicy, pracownicy zaprotestowali wówczas strajkiem w obronie instytucji. Po drugiej wojnie podobnie, jak we wszystkich dziedzinach naszego życia i na tym odcinku ponieśliśmy

OLBRZYME STRATY
wyrażające się cyfrą 2,5 miliarda zł. przedwojennych. Dzięki ofiarności pracowników Ubezpieczalni Społecznej, dzięki wyteżonej pracy jej pierwszych organizatorów: dr. Giebartowskiego, Modlińskiego, Krygiera możemy dziś pochwalić się dużymi osiągnięciami. Przed wojną ubezpieczeniem podlegało 2 mil. 400 tys. osób, obecnie 3 mil. osób. Świadczeniami (razem z członkami rodzin) objęliśmy 7 milionów osób. Oczywiście, są jeszcze poważne braki, lecz w wielu wypadkach są one całkowicie usprawiedliwione. I tak, np., brak jest lekarzy. Kiedy przed wojną mieliśmy 13 tys. lekarzy, obecnie mamy

ZALEDWIE 6.000 LEKARZY.
Wśród nich jest spory jeszcze procent lekarzy nieuspołecznionych, którzy pacjentów US traktują gorzej, niż prywatnego. Tak samo wielu spośród lekarzy dentystów, a szczególnie aptekarzy bojkotuje instytucję Ubezpieczeń Społecznych. W stosunku do tych nieuspołecznionych aptekarzy stęśwać musimy te same metody, które pozwoliły zwelczyć spekulację wśród kupców. Mimo wielu trudności, cyfry świadczą o rozwoju akcji ubezpieczeń społecznych. I tak np., sprawa rent.

Z RENT KORZYSTA OBECNIE PÓŁ MILIONA UBEZPIECZONYCH.
Wystartowali od niskiego pułapu

240 zł., dziś doszliśmy do 2 tys. zł. miesięcznie. Rząd będzie zmierzał do rewizji i dalszej zwyczaj rent.

Gospodarkę ubezpieczeń społecznych cechuje w porównaniu do okresu przedwojennego oszczędność w wydatkach administracyjnych. Przed wojną wydatki administracyjne w ubezpieczeniu chorobowym wynosiły 11 proc. dla przypisu od składek, obecnie obciążenie na wydatki administracyjne wynosi 6 proc., a przy ubezpieczeniu emerytalnym 5 proc. zamiast przedwojennych 7 proc. Niezwykle ważną innowacją było wprowadzenie dekretu o zasiłkach rodzinnych. Dużym osiągnięciem jest podwyższenie zasiłków chorobowych z 60 proc. na 70 proc., rozszerzenie świadczeń od pierwszego dnia choroby, objęcie ubezpieczeniami robotników rolnych. Dzięki OKZZ państwo przejęło od pracowników całkowity ciężar opłat. Troska o zdrowie nie może wyrażać się jedynie w zakładaniu szpitali, żłobków, stacji opieki. Wyrazem jej również winno być

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE,
budowa widnych, przestronnych szkół, hal fabrycznych, odpowiadających warunkom higienicznym. Aby jednak te rzeczy osiągnąć do pracy muszą stanąć także rzesze ubezpieczonych. W instytucjach ubezpieczeń społecznych gospodarzami winni czuć się sami ubezpieczeni a nie urzędnicy czy lekarze. Ubezpieczenia społeczne są bowiem tworem i własnością ubezpieczonych. Każde nadużywanie uprawnień urzędników, czy lekarzy, które może przynieść krzywdę ubezpieczonemu będzie jak najsurowiej karane.

Z kolei w serdecznych słowach ży-

czenia pomyślnego rozwoju Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku złożył jeden z pionierów instytucji ubezpieczeń społecznych wicemin. GIEBARTOWSKI.

Przewodniczący WRN DUDA - DZIEWIERZ wyraził przekonanie, że sprawa zdrowia obywateli Wybrzeża spoczywa w dobrych rękach. „W pięknym pałacu zdrowia, którego uroczystość otwarcia obecnie obchodzimy, musi panować atmosfera przyjaźni i wielkiej, fachowej troski o zdrowie człowieka” — powiedział przewodniczący WRN.

O wielkim wkładzie PPS w dzieło tworzenia instytucji ubezpieczeń społecznych mówił sekretarz woj. kom. PPS, GORNY.

Przemawiając w imieniu PPR, sekr. kom. miejskiego Sikora, podniósł doniosłe znaczenie

HARMONIJNEJ WSPÓŁPRACY PARTII

przy budowie powojennego aparatu US. Pozytywne rezultaty współdziałania bratnich partii na polu ubezpieczeń społecznych znalazły najdośćniejczy bodaj wyraz w wypowiedziach delegatów ZUS na zjeździe w Szczecinie. Po uchwaleniu rezolucji goście przeszli do nowoobudowanego gmachu, gdzie w jednej z pięknie udekorowanych sal odbyła się uroczystość poświęcenia. Świączący nowy gmach ks. mgr. ŁANUCHA życzył, aby w murach jego panowały sprawiedliwość i miłostwo.

Sprawozdanie z prac przy budowie nowego gmachu zdał dyrektor US w Gdańsku LIPPERT. Z kolei życzenia płacące w nowej siedzibie złożyli prezes ZUS, szermierz idei ubezpieczeń społecznych w Polsce dr. KRYGIER, oraz nacelnik Wydziału Zdrowia dr. NEJMAN.

Następnie goście zwiedzili nowy gmach. Mieszczą się tu obok biur, również nowoczesne urządzenia lecznicze, jak wanny kwasowogłowe, urządzenia do kąpieli borowinowych, elektrycznych, natryski. Całość urządzeń leczniczych robi bardzo

ESTETYCZNE WRAŻENIE.

Wszędzie panuje nienaganna czystość, łazienki wyłożone są kremowymi kafelkami, jasne pokoje i korytarze uderzają bielą odnowionych ścian i drzwi. Wszystkie urządzenia, zarówno kąpielowe, jak gabinety lekarskie i dentystyczne oraz pracownia protez oddane zostaną w najbliższych dniach do użytku ubezpieczonych.

W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy pracowników US w Gdańsku. Jest to jedna z najpiękniejszych, jeśli nie najładniejsza świetlica na Wybrzeżu. Drewniane ozdoby w stylu kaszubskim na ścianach, delikatne freski na szklanych suficie i ścianach świetlicy stwarzają niezwykle harmonijną, miłą dla oka całość. Można wyrazić nadzieję, że pracownicy Ubezpieczalni Społecznej przyjemnie spędzą w świetlicy wolne chwile wypoczynku. Doskonale wyszkolony chór pracowników US, który wykonał w czasie uroczystości szereg pięknych piosenek, jest dowodem osiągnięć związku zawodowego na polu kulturalnym. (2)

Droga spekulacji i sabotażu Piąty dzień procesu Dolewskiego

ŁÓDŹ (PAP) — Na wstępie piątego dnia procesu w sprawie wielkiej afery papierniczej Dolewskiego i innych, zabrał głos prokurator ppłk. Graff.

W pierwszej części swego przemówienia prokurator poddaje analizie sytuację gospodarczą w kraju, w jakiej oskarżeni prowadzili swą zbrodniczą działalność, skierowaną przeciwko podstawom gospodarki narodowej.

Po ciężkiej wyniszczającej wojnie — mówi oskarżyciel publiczny — naród polski przystąpił z całym wysiłkiem do planowej odbudowy gospodarczej do zapewnienia dobrobytu najszerszym masom klasy pracującej. Ziemia stała się własnością chłopów, fabryki własnością robotników. W nowej odrodzonej Polsce każdy Polak ma możliwość uzyskania uczciwej pracy i uczciwego rozwoju własnej inicjatywy.

Taka Polska — stwierdza prokurator — nie podobała się oczywiście oskarżeni, którzy w spekulacji i sabotażu, żerując na wyzysku świata pracy. Nie podobała się

też oberspekulantowi Dolewskiemu i b. fabrykantowi Rozmanitowi. Robili oni, co mogli, aby wstrzymać rozwój życia gospodarczego i tym samym wzrost dobrobytu świata pracy.

Nie jest przypadkiem — podkreśla prokurator, że Dolewski był finansowany przez przedstawiciela sfery finansjery Koziela i że b. dyrektor koncernu węglowego prezes Wachowiak wspólnie z Dolewskim finansowali mikołajczykowski PSL. Związek z mikołajczykowskim PSL był logiczną konsekwencją machinacji obu oskarżonych, a Mikołajczyk ich naturalnym sprzymierzeńcem.

Droga Dolewskiego — ciągnie prokurator — to droga spekulacji i sabotażu, droga przeciwstawiania się odbudowie kraju, droga prób wprowadzenia chaosu w życie gospodarcze.

Na zakończenie swego przemówienia prokurator wniósł:

dla oskarżonych Dolewskiego i Rozmanitę o najwyższy wymiar kary — karę śmierci,
dla oskarżonego Koziela o karę długoterminowego więzienia,
dla oskarżonego Romańczuka o karę dożywotniego więzienia,

Wspólna granica państw słowiańskich

WARSZAWA (tel. wł.). Socjalistyczna Agencja Prasowa donosi o wizycie we Wrocławiu byłego przewodniczącego czeskiej partii socjalistycznej Zdenka Fierlingera. Gościa podejmował generyalny sekretarz komitetu wykonawczego PPS Premier Józef Cyrankiewicz i członek komitetu wykonawczego ambasador Łanę.

W wywiadzie, udzielonym naczelnemu redaktorowi „Kurieru Ilustrowanego” Fierlinger oświadczył, że granica Polski na Odrze i Nysie jest wspólną granicą wszystkich państw słowiańskich.

Wszystkich Słowian — podkreślił Fierlinger — łączy wielka idea socjalistyczna, która daje nam poczucie pewności i rzeczywistego planu samodzielnego, oznacza plan postępu ekonomicznego i kulturalnego i wzmacnia naszą przyjaźń.

Przemówienie Pollita na konferencji włoskiej partii komunistycznej

MEDIOLAN (PAP). Na konferencji włoskiej partii komunistycznej wygłosił sekretarz brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt przemówienie, w którym zaatakował ostro politykę ministra Bevina.

Polityka ta — oświadczył Pollitt — prowadzi do napięcia międzynarodowego i powoduje wzrost nędzy. Plan Marshalla, którego rzecznikiem jest Bevin, narzuca narodowi brytyjskiemu obowiązek wyrzeczenia się prawa nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu. Plan ten powoduje również znaczne zmniejszenie inwestycji na odbudowę takich gałęzi przemysłu, które stanowiłyby konkurencję dla Stanów Zjednoczonych.

dla oskarżonego Springera o surowy wymiar kary więzienia,

dla oskarżonych Kuchowskiego i Biedrzyckiego o karę więzienia.

Błąd Błada i innych

10 bm. Sąd Okręgowy w Gdańsku rozpatrzył sprawę pracowników Centrali Produktów Naftowych, Bronisława Błada i Józefa Justy, strażników CPN, Wacława Stachurskiego i Józefa Syguły oraz robotnika firmy „Rapid” Józefa Kuczyńskiego i soferę CPN Alfreda Okroja. Dwóch pierwszych oskarżonych akt oskarżenia obciążał zarzutem zabrania na szkodę CPN 4 beczek oleju, ogólnej pojemności 800 litrów i wartości około 1 tys. zł według cen przedwojennych. Strażnicy Stachurski i Syguła, oskarżeni byli o niedopełnienie swoich obowiązków służbowych przez to, że nie przeszkadzili poprzednim oskarżonym w dokonaniu przestępstwa. Dwaj pozostali obciążeni byli zarzutem pomocnictwa. Kuczyński miał umożliwić przetransportowanie i umieszczenie skradzionych beczek na placu Centr. Ryb., zaś Okroja miał dowozić towar na umówione miejsce.

Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków sąd uznał pierwszych pięciu oskarżonych winnymi zarzucanych im przestępstw i skazał: Błada, Justę, Sygułę i Kuczyńskiego na karę więzienia na przeciąg jednego roku oraz Stachurskiego na 6 mies. więzienia. Sąd zaliczył skazanym na poczet kary dotychczasowy areszt. Przewymiarze kary sąd wziął pod uwagę ciężkie położenie materialne oskarżonych i ich sytuację rodzinną.

Alfreda Okroja sąd uniewinnił. (w)

Oświadczenie komitetu wykonawczego amerykańskiej partii robotniczej

NOWY JORK (PAP) — Komitet wykonawczy Amerykańskiej Partii Robotniczej złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym wyraził poparcie dla kandydatury Henry Wallace’a na sta nowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Amerykańska Partia Robotnicza odgrywa poważną rolę w życiu politycznym stanu Nowy Jork. Partia ta zdobyła 496 tys. głosów w wyborach w roku 1944 gdy popierała politykę prezydenta Roosevelta.

Komitet wykonawczy Amerykańskiej Partii Robotniczej stwierdza w rezolucji, że „całkowicie popiera politykę Wallace’a i jego partii. Jedynie ta partia może doprowadzić kraj i naród ku trwałemu pokojowi”.

Rezolucja poza tym potępia politykę zarówno partii demokratycznej, jak i republikańskiej, podkreślając, że antyradykalna polityka prowadzona przez te partie doprowadzić może do nowego konfliktu.

STRAJK w Zachodniej Afryce Francuskiej

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że w Zachodniej Afryce Francuskiej trwa od trzech miesięcy strajk 20.000 kolejarzy. Przyczyną strajku jest naruszenie przez władze kolonialne umowy zbiorowej zawartej z afrykańskimi związkami zawodowymi. Władze zwlekały z załatwieniem sporu, licząc na materialne wyczerpanie strajkujących. Kolejarze zachodzą o afrykańskich strajkujących dowody solidarności. Paryski komitet CGT przesłał na rzecz strajkujących pół miliona franków.

Odwrotna strona medalu

Jest anegdota o pewnym księdzu, który prosił swych wiernych o złożenie datków na rzecz kościoła, ponieważ, jak mówił, pragnie tylko wszystkiego najlepszego dla swojej gminy. Wtedy jeden z obecnych odpowiedział: „Mybysmy właśnie chcieli zachować to najlepsze dla nas”.

Ten incydent nasuwa skojarzenie z planem Marshalla, który podkreślając swoje jak najlepsze intencje, ma inne ukryte cele i zamiary. Oto urywek z tego, jak wygląda rzeczywistość.

Panowie z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec pokrywają bieżącą produkcję kosztami reparacyjnymi, które nie zmniejszają się, a przeciwnie podnoszą. Przymusowy eksport idzie jedynie do Anglii i do USA. Tymczasem żądania państw poszkodowanych w czasie wojny ciągną nadal nad Niemcami jak miecz Damoklesa. Marshall potrafił tak sprytnie sformułować swoje intencje, że można by je wziąć za dobrą monetę, gdy tymczasem zabiera to, co jest najlepszym — węgiel, stal, sztuczne jedwabie, wyroby skórzanne, nie dając żadnego odszkodowania i nie zapisując zysków na koncie reparacji.

Pod pretekstem utrzymania dostaw żywnościowych prowadzi się w zachodnich Niemczech zakrojona na wysoką skalę kampanię eksportową. Ale żywności jest mało, a dług rośnie z dnia na dzień. Jest ich dzisiaj już półtora miliona dolarów.

Już nieraz pisaliśmy o charakterystycznych interesach amerykańskich. Tak wyglądają dalsze przykłady. Dwa tysiące wyprodukowanych samochodów dało Niemcom 23 tys. dolarów. Tymczasem Anglicy sprzedawali te same samochody od 640 do 1000 dolarów za sztukę. Niemiecka fabryka włókiennicza w Krefeld otrzymała 30 milionów marek celem wyprodukowania jedwabiu z niemieckiego surowca, 50 proc. tej produkcji poszło do Anglii, reszta do Holandii, Belgii i Szwajcarii. Niemcy nie otrzymali z tej transakcji ani jednego grosza, nie mówiąc już o jakimkolwiek rozliczeniu. Kto polknął zyski — nie wiadomo, mówi się zawsze o długach reparacyjnych.

Produkcja sztucznego jedwabiu wynosiła w I półroczu 1947 r. w samej tylko brytyjskiej strefie okupacyjnej 21 tys. ton. Lu-

dnosć wszystkich trzech zachodnich stręt miała otrzymać po 1 kg. sztucznego jedwabiu. Według oficjalnych danych wydano na głowę tylko 30 gr. Gdzie pozostała reszta, gdzie są pieniądze za towar, który jest wart setki milionów?

Produkcja butów w amerykańskiej strefie okupacyjnej wynosiła 16 milionów par, tzn. na każdego mieszkańca wypadłaby jedna para. Tymczasem tylko 1/4 mieszkańców otrzymała buty; znów więc powstaje pytanie, gdzie podziła się reszta. Należy przypuszczać, że została użyta na pokrycie długów żywnościowych, jak zresztą i produkcja przemysłu ceramicznego, która wynosi 82 proc. przedwojennej produkcji. A jednak dopiero za 7 lat każdy mieszkaniec będzie mógł kupić jeden talerz.

Jest i przemysł bawełniany, który na podstawie umowy miał zapewnić Niemcom 40 proc. produkcji i na tej podstawie otrzymać 50 tys. ton bawełny. Z powodu „złej pracy” mocodawcy przejęli 100 proc. produkcji i zyskali na eksporcie 28 milionów dolarów.

Takich przykładów jest setki. Potwierdza to one, że żądania businessmanów z Wall Street potężnieją z każdą chwilą.

Za dostawy żywnościowe Niemcy zachodnie winne są USA półtora miliarda dolarów. Dochodów i zysków nie wpisuje się na konto długów, tylko gina gdzieś w ogóle nie notowane. W strefach zachodnich Niemiec panuje nadal głód i nędza.

Jak żart brzmią na tym tle wypowiedzi amerykańskich i angielskich delegacji, które mówią o rozbudowaniu niemieckiego przemysłu i o zniszczeniu potencjału wojennego.

Ze 160-u podziemnych niemieckich fabryk wojennych, znajdujących się w amerykańskiej strefie, rozbombardowano dotychczas tylko 25. Przemysł lekki ma techniczne i finansowe możliwości rozwoju, ale tylko wtedy, kiedy nie stanowi konkurencji dla produkcji amerykańskiej, albo kiedy służy się stempelkiem „Made in USA”.

W takich warunkach oczywiście staje się, że reparacje dla Anglosasów są niepożądane.

Standaryzacja w budownictwie okrętowym

Statek morski według ustalonych międzynarodowych praw żegluga musi być rejestrowany i klasyfikowany, gdyż inaczej nie dostanie towaru do transportu. Towar nie będzie ubezpieczony, a władze portowe mogą odmówić zezwolenia tak na załadunek towaru jak i jego transport. Nie mając przepisów własnych musimy korzystać z norm angielskich, niemieckich, rosyjskich, francuskich, norweskich itd. co wprowadza szereg trudności znacznie utrudniających projektowanie statku, zamówienie i wykonanie materiałów i wreszcie wykonanie budowy statku, a następnie rejestr i klasyfikację.

Celem ułatwienia budownictwa okrętowego wszystkie państwa morskie mają ułożone w tablicach normy profili, grubości, przekrojów oraz średnic poszczególnych części kadłuba, zależnie od wielkości i przeznaczenia statku. Huty produkują specjalne profile wg. tych tablic, a specyfikacje materiałów przy zamówieniach oraz przy dostawach na stocznię, odpowiadają ustalonym w tablicach normom co do formy i co do wytrzymałości materiału.

Bardzo pilnym zagadnieniem w Polsce jest ustalenie norm produkcji materiałów dla przemysłu okrętowego, żeby huty mogły dostarczać materiał do budowy statków odpowiadający wymaganiom technicznym, ustalonym przez międzynarodowe biura klasyfikacyjne bez każdorazowego specjalnego uzgodnienia. Standaryzacja norm i przepisów technicznych jest warunkiem koniecznym dla rozwoju budownictwa okrętowego.

Dla zmniejszenia kosztów budowy i eksploatacji floty handlowej stosowana jest także standaryzacja typów statków celem seryjnej ich budowy. W seryjnej budowie powstały w krótkim czasie wielkie floty Niemiec, Włoch, Norwegii, Japonii, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Jako klasyczny przykład wykorzystania tego doświadczenia może służyć budowa w szybkim czasie około 3 milionów ton floty handlowej przez Japonię, utrzymanych w 6 zasadniczych typach.

Z powyższego wynika, że jeżeli chcemy rozpocząć budowę (na większą skalę) statków na naszych stoczniach, powinniśmy ustalić typy statków dla seryjnej ich budowy i musi być zrobiona dokładna specyfikacja potrzebnych materiałów wg. norm ustalonych przez biura klasyfikacyjne.

Jednocześnie jest rzeczą pilną uruchomienie fabryki seryjnej produkcji motorów morskich, gdzie przez łączenie cylindrów lub bloków można otrzymać potrzebną moc maszyn.

Posiadanie jednego standardowego typu motorów ułatwia montaż, obsługę, remont, wymianę lub zmianę mocy przez dodanie cylindrów, lub bloków. Trzeba wyszukać model motoru nowoczesny, lekki, mocny, trwały, ekonomiczny i łatwy w obsłudze na morzu przy każdej pogodzie.

Mając seryjną produkcję motorów morskich własnych, lub zapewniając dostawę zagranicznych oraz mając ustalone typy statków do seryjnej ich budowy — można przystąpić do racjonalnej budowy floty handlowej.

W naszej rzeczywistości wydaje się wska

Zarobki żegluga duńskiej

Dochód brutto żegluga duńskiej w roku 1946 wyraża się cyfrą 458 mil. koron, czyli o 325 mil. koron więcej, niż w r. 1945.

W stosunku do cyfr przedwojennych jest to jednak nadwyżka nieznaczna, przed wojną bowiem dochód z żeglugi wynosił ok. 300 mil. kr., przy porównaniu jednak tych cyfr należy uwzględnić powojenny poważny wzrost stawek frachtowych. W roku 1946 Dania otrzymała ponadto 235 mil. koron jako rekompensatę za usługi duńskiego przemysłu żeglugowego dla aliantów w czasie wojny. (BIM)

Kursy fachowe dla stoczniovców

Wydział Szkolenia Zawodowego w Zjednoczeniu Stocznii Polskich prowadzi wykłady na kursach dokształcających dla rzemieślników w zawodzie ślusarskim, mechanicznym i elektrycznym. Na kursy zgłosiło się 80 kandydatów. Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu po 3 i pół godziny. Kursy trwać będą do czerwca br. (zg)

Z żegluga włoskiej

Wg doniesienia genueńskiego korespondenta tygodnika „Fairplay” została zniesiona instytucja „Co. GE. NA.” (Consorzio Gestione Navi), ustanowiona w r. 1944, przez władze aliantów dla eksploatacji i kontroli tonażu włoskiego, którego właściciele znajdowali się na terytoriach zajętych wówczas jeszcze przez niemieckich. W związku z ratyfikacją traktatu pokojowego z Włochami, armatorzy włoscy odzyskali swobodę dysponowania swoimi tonażem.

Na podstawie podpisanej w 1947 r. umowy handlowej włosko-argentyńskiej, Argentyna udzieliła Włochom kredytu w sumie 169.696.968 dol. amer., procentowanego w wysokości 2 i pół proc. Argentyna miała dostarczyć jeszcze przed końcem r. 1947 — 750.000 t. zboża i 10 tys. ton siemienia lnianego, zaś do chwili wygaśnięcia ważności umowy — po 70.000 t. jęczmienia i 100.000 t. zbóż chlebnych rocznie. W zamian za to Włochy mają dostarczyć Argentynie statki, samoloty, wagony, maszyny, chemikalia i artykuły włókiennicze. Specjalna klauzula umowy przewiduje, że połowa obrotów towarowych, wynikających z omawianej umowy ma być obsługiwana tonażem włoskim. (BIM)

znym skorzystanie z doświadczenia największego konstrukcyjnego biura okrętowego Gibbs & Cox w New-Yorku, które ma około 1000 inżynierów i techników oraz bogate archiwum najbardziej nowoczesnych projektów budownictwa okrętowego.

Można uzyskać dobre nowoczesne projekty statków dla naszej floty handlowej w drodze konkursu międzynarodowego przy zaproszeniu architektów morskich bez ograniczenia kraju zamieszkania, lub obywatelstwa. W tym wypadku do rozstrzygnięcia

konkursu trzeba zaprosić przedstawicieli najbardziej znanych towarzystw klasyfikacyjnych. Wydatek na ten cel będzie się opłacał, ponieważ wyeliminuje szereg nieumiejętnych strata na skutek własnego małego doświadczenia w budownictwie morskim.

Jest wreszcie najpraktyczniejszy sposób — to obalowanie statku wzorowego na stoczni zagranicznej, która zgodzi się przyjąć na okres budowy część personelu polskiego, delegowanego celem przekolenia. inż. M. Wężyk

W trosce o należyte pośrednictwo pracy

Zagadnienie regulacji rynku pracy, mimo poważnych osiągnięć urzędów zatrudnienia, wciąż wymaga jeszcze pewnych uzupełnień organizacyjnych. Sprawa bowiem zatrudnienia wszystkich bezrobotnych i skierowanie poszukujących pracy na właściwe miejsca oraz zapewnienie wszystkim szlakom pracy odpowiednich pracowników nastrożają poważne trudności. W związku z tym przeprowadzana jest obecnie poważna reorganizacja urzędów zatrudnienia pod kątem widzenia uaktywnienia i rozszerzenia ich działalności.

Może najważniejszą zmianą w stosunku do stanu dotychczasowego jest przejście na branżowe pośrednictwo pracy. Dotychczas organizacja pracy urzędów zatrudnienia uzależniona była całkowicie od systemu manipulacyjnego. Istniejące 3 działy: rejestracji, zapośredniczenia i zgłoszenia wolnych miejsc pracy, po kolei załatwiali każdego interesanta. Kwestia specjalności kandydatów lub rodzaju miejsc zatrudnienia nie była brana w ogóle pod uwagę. Jeden i ten sam urzędnik załatwiał interesanta w swoim dziale, a następnie kierował do innego.

System branżowego pośrednictwa pracy polega na tym, że działy urzędów zatrudnienia są zorganizowane w oparciu o poszczególne specjalności. W ten sposób każdy kandydat do pracy, będzie załatwiany w jednym dziale właściwym dla tej branży pracy, w której kandydat jest przygotowany. System branżowego pośrednictwa pracy ma ogromne znaczenie dla właściwego kierowania do pracy i właściwego obsadzenia wolnych miejsc. Urzędnik wyspecjalizowany w pewnym dziale i załatwiający klienta od początku lepiej spełni swe zadanie od urzędnika, który ma do czynienia z przedstawicielami różnych branż i załatwia ich tylko częściowo. Dla zapewnienia sprawności tej nowej organizacji przewidziane jest szkolenie pracowników poszczególnych działów branżowych.

Drugą ważną innowacją jest wprowadzenie przy urzędach zatrudnienia poradni zawodowych, mających za zadanie przeprowadzanie grupowych psychotechnicznych badań kandydatów na przeszkolenie oraz młodocianych, kierowanych do pracy i nauki zawodu.

Określając przydatność badanych kandydatów do pracy, poradnie będą miały duże znaczenie dla podniesienia fachowości. Przy Gdańskim Urzędzie Zatrudnienia poradnia zawodowa ma powstać jeszcze w lutym br. Badania będą przeprowadzać lekarze specjaliści. Korzystanie z poradni będzie bezpłatne.

Następne zagadnienie — to szkolenie zawodowe. Ponieważ urząd zatrudnienia jest instytucją, która ma stosunkowo najlepsze dane o fachowości pracowników określonego terenu oraz o stopniu zapotrzebowania na specjalistów w poszczególnych zakładach pracy — wpływ jego na szkolenie fachowców może mieć zasadnicze znaczenie. W związku z tym przewidziane jest obecnie uwzględnienie w szkoleniu zawodowym opinii miejscowych urzędów zatrudnienia. Wpływ ten może być spotegnowany nawet finansowaniem niektórych ważniejszych działów. Gdański Urząd Zatrudnienia zorganizował na terenie Wybrzeża kurs kranistów — fachowców, których dotkliwy brak odczuwają nasze porty. Obecnie szkoli się 60 kranistów dla Gdańska i Gdyni i 60 dla Szczecina. Dla sfinansowania kursu Min. Pracy i Op. Społ. przekazało 2,5 mil. złotych.

Poważną kwestią w sprawach zatrudnienia są sezony martwe. Dla rozwiązania tego rodzaju trudności będą organizowane już w najbliższym czasie tzw. roboty interwencyjne. Środki na prowadzenie tych robót przewidziane są z dotacji Min. Pracy i Op. Społecznej, Min. Odbudowy i ewentualnie innych resortów. Organizacja robót zajmie się na naszym terenie GDO, lub na jej zlecenie zarządy miejskie, przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielnie. Min. Op. Społ.

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

W PORCIE GDYŃSKIM

W grudniu ub. roku zakończono w Gdyni odbudowę 460 metrów b. nabrzeża Angielskiego oraz 120 m.b. nabrzeża Śląskiego. Przy budowie nowego falochronu wschodniego, zostały zakończone prace przewidziane w planie sezonu budowlanego 1947 roku.

PRZELADUNKI RUDY

Przez porty nasze: Gdynię, Gdańsk i Szczecin przeładowano w 1947 r. 1 milion 750 tys. ton rudy, przez znaczną część naszego przemysłu oraz tranzytu dla Czechosłowacji i Węgier. W ten sposób plan, który prze-

widywał milion 600 tys. ton, został wykonany i przekroczony.

W SZCZECINIE

W porcie szczecińskim pracuje 14 przedsiębiorstw maklerskich, z których większość ma swe centrale w Gdyni, lub w Gdańsku. Jedynie „Union”, „Neptun” i „Kotwa” są firmami wyłączającymi szczecińskimi. Firm specyjalnych pracuje w Szczecinie 16. Przy tym 3 spośród nich są firmami szczecińskimi: „Poltrans”, „Cargotrans”, „Stevdoring”.

TARCICA, DOMEK, ŁODZIE
W 1947 roku do portu

gdąskiego 42 statki przywiozły 9.532 t. towarów, 3 statki 121 domków fińskich, a 8 holowników przyprowadziło zakupionych z demobilu 23 łodzie desantowe.

PRZELADOWANO WĘGLA I KOKSU

Przez cały ubiegły rok port gdański ładujący węgiel i koks w dwóch punktach przy Wiślojściu i na Kaszubskim, przeładował 3.457.429 t. W styczniu przeładował 201.762 t. W lutym i w marcu 35.982 t. W kwietniu zaś rozpoczął się ruch żeglugowy i przeładunki. Wyeksportowano wtedy węgla 83.313 t. W

Dzień i noc pracuje poczta na Dworcu Wiślanym

Nad kanałem wiślanym w porcie gdańskim, w szarym, obszernym budynku Urzędu Pocztowego Nr 3, dzień i noc bez przerwy widać pracę. W poprzednich miesiącach Urząd ten przyjmował jeszcze bezpośrednio zagraniczne przesyłki. Ze względu na niski stan wody kanału na odcinku przy Poczcie (zaledwie 4 m.), wyładowywanie większych statków było niemożliwe. Wyładunek odbywał się więc w Strefie Wolnocłowej, co ze

względem na brak własnych magazynów pociągalo za sobą duże trudności w magazynowaniu otrzymywanych wórków. Obecnie Urząd Pocztowy Nr 3 jest prawnym ramieniem Urzędu Gdynińskiego, który będąc nadmiernie obciążony przy bywającymi przesyłkami, pewną ich część przekazuje do Gdańska.

Wiele się mówi i pisze o ginięciu paczek i przesyłek, winiąc za to funkcjonariuszy pocztowych. Dla zobrazowania ściślejszej kontroli pieszny nad poszczególną przesyłką, która przechodzi przez ich ręce, opiszemy pokrótce drogę, jaką ona przebywa.

Z Gdyni część wórków ładuje się do wagonów towarowych i po uprzednim dokładnym zamknięciu i zaplombowaniu plombami PKP, Urzędu Pocztowego i Urzędu Skarbowego, wraz z funkcjonarzem odsyła się do Gdańska. Tutaj wagony komisyjnie otwiera się i po sprawdzeniu ilości wórków wyładowuje do magazynów. Każdy z wórków posiada przypiętą doń t. zw. „flagę”, t. zn. karteczkę z wyszczególnioną ilością zawartych w nim paczek, numerem ogólnej listy, na której paczki się znajdują oraz miejsce nadania. W magazynie wórki szereguje się według państw, z których przybyły, a następnie na grupy według poszczególnych list.

Mimo Międzynarodowej Konwencji, która reguluje jednolite przepisy dla zjednoczonych w niej państw, każde z nich prowadzi inną procedurę przy wysyłce przesyłek. Stwarza to duże trudności w pracy Poczty Polskiej. Wszystkie formularze związane, jako dowody z paczkami, są wypisywane w języku francuskim. Wałuta rozliczeniowa między zainteresowanymi państwami jest frank szwajcarski.

Poseregowane już wórki wędrują przy pomocy windy do sali operacyjnej, gdzie sprawdza się ilość zawartych paczek, ich wagę i protokołuje stwierdzone braki i rozbieżności. Na sali tej znajduje się także celnik, który kwalifikuje, czy dana paczka podlega celnictwu. W jednej paczce wolno przesyłać bez cła jedynie 200 sztuk papierosów. Każdy papieros ponad wymienioną ilość zostaje opodatkowany 8 zł. od sztuki. Następnie na paczkach umieszcza się nalepki z wyszczególnieniem opłat: za pośrednictwo pocztę 60 zł., oraz opłaty na rzecz Ministerstwa Skarbu w wysokości za 1 — 3 kg. 200 zł., od 3 do 5 kg. 300 zł. Większość z otrzymywanych paczek jest bardzo słabo i tandetnie opakowana. Dla zmniejszenia możliwości okradania ich, poczta opakuje je po raz wtóry i następnie plombuje. Za zużyte na ten cel materiały i za pracę pobiera w zależności od ciężaru przesyłki od 40 do 60 zł. Przy pomocy kanału biegnącego po zewnętrznej ścianie domu paczki wędrują do czekającego na dole samochodu. Przy wyjściu z sali operacyjnej i odbiorze w samochodzie za każdym razem zostaje protokołarnie sprawdzona ich ilość. Następnie samochód wraz z konwojentem odwozi je na stację, a stamtąd wędrują one dalej do miejsca swego przeznaczenia.

Na trzech salach operacyjnych pracują dwie zmiany. Każda liczy po 72 osoby. Dziennie jedna zmiana opracowuje około 2000 paczek. W celu zapobieżenia kradzieżom stosuje się jak najdalej idącą kontrolę osobistą. Każda osoba wychodząca z sali każdorazowo jest ściśle rewidowana. Przy setkach tysięcy paczek, przewijających się przez Urząd, mimo ostrej obserwacji od czasu do czasu zawsze zdarzy się wypadek kradzieży. Przeważnie przedmiotem ich są lakości. „Fachowo” nazywa się to kradzieżą „doustną”.

Każda przyjęta przez Urząd przesyłka pozostawia po sobie ślad w archiwum. Tak, że w razie reklamacji można w pełni udzielić wszelkich informacji dotyczących zaginionej paczki. Przesyłki, dla których nie odnaleziono w Polsce adresatów, wracają przez ten sam Urząd do nadawcy. (B)

Wypadki na morzach

— Tylko jeden rozbił się 28 członków załogi norweskiego statku „Skoghaug” (1930 ton) został uratowany po zatonięciu statku na skutek eksplozji w pobliżu wybrzeży Holandii. Spośród 7 ludzi, którzy usiłowali uratować się w przeciekającej łodzi, pięciu woda zmyła za burtą, a szósty zmarł z wyczerpania.

— Pozostały przy życiu 24-letni Arnt Rokker oświadczył, że jego zdaniem eksplozja nie została wywołana na niechcianie na minę. Dwie holenderskie łodzie ratownicze napłynęły przez cały dzień przeszukiwały morze w nadziei znalezienia innych rozbitków. Statek „Skoghaug”, dawniejszy brytyjski „Sea Valour” wiozł węgiel do Oslo. (G)

— Zgubił śrubę. Statek włoski „Francisco Barbaro” w drodze z Savony do Mobile zgubił śrubę. Posiada on 7.176 BRT i zbudowany został w Stanach Zjednoczonych w roku 1944, a sprzedany armatorowi włoskiemu w roku ubiegłym.

— Wpadł na mieliznę. Statek „Loo-kout” w drodze z Filadelfii przez Manilę i Hongkong do Szanghaju, wpadł na mieliznę w okolicy Woosung. Posiada 6.214 BRT, zbudowany został w roku 1945. Według późniejszych wiadomości został z mielizny ściągnięty.

— Statek na brzegu. W drodze z Vancouver i Crofton do W. Brytanii statek „Sedgepool” wpadł na brzeg wyspy Sullspring. Statek wiozł zboże i drzewo. Zbudowany został w 1944 r. i posiada 7.238 BRT.

— Po sprawdzeniu pomocy statek został eksportowany na głębie i odprowadzony do portu Victoria. (A)

maju liczba ta wzrosła do następującej w lipcu 422.321, 374.502,9 t., dalszy wzrost następuje w lipcu 422.231,1 t. i w sierpniu (szczytowy punkt przeładunków Gdańska) — 428.119,6 t. We wrześniu już nieco zmniejsza się na 426.907,6 t., jeszcze bardziej w październiku 419.661,1 t., w listopadzie 387.171,3 t. i w grudniu 352.030,9 t.

W PORCIE GDAŃSKIM

Ilość statków w gdańskim porcie powoli się zwiększa. Dnia 9 bm. o godz. 24 statków na postoju 15 statków, a 10 bm. w porcie 21 statków.

KORRESPONDENCI NASI

z Lęborka, Słupska, Sławna, Koszalina, Miastka, Bytowa, Kościerzyny, Kartuz, Starogardu, Tczewa, Kwidzyna, Sztumu, Malborka, i Elbląga

DONOSZA:

Słupsk oddala się od morza

Słupszczanie uważają swe miasto za miasto nadmorskie. Nie tak dawno poгляд ten znalazł podkreślenie w uroczystej uchwale Miejskiej Rady Narodowej, zgłaszającej akces Słupska do Związku Gospodarczego Miast Morskich (co prawda nie dowiedzieliśmy się potem już niczego więcej o przyjęciu miasta do Związku, a i o samym Związku w prasie uchichło). Obecnie sprawa się komplikuje. Słupsk z każdą zmianą taryfy kolejowej oddala się coraz więcej od morza. Przeciętnemu mieszkańcowi Słupska trudno będzie zdobyć się na wyjazd z rodziną nad morze co tydzień, ani co dwa i pozostanie mu w lecie szukanie wypoczynku nad brzegiem niezbyt zachęcającej do kąpieli — Słupi.

Wydaje się, że PKP powinny godzić postanowienia ogólnej taryfy z potrzebami ruchu podmiejskiego.

Konieczne jest wprowadzenie osobnych, zniżkowych biletów powrotnych i to nie tylko ze Słupska do Ustki, ale i odwrotnie.

O ile w okresie letnim powinny władze pomóc słupszczanom przy wyjazdach do Ustki, to z drugiej strony przydałoby się ułatwienie kąpielowiczom częstszych przyjazdów do Słupska. Trzeba, by Ustka, tak popularna ostatnio, nie nabrała z czasem opinii pięknego, ale małego i nudnego miasteczka. Tanie przejazdy kołają uczynić mogą z Ustki coś w rodzaju przedmieścia dziesięciokrotnie większego od niej Słupska, dodając nową, ważną atrakcję dla zachęcenia przybyszów.

Czas, aby popłynęły już teraz postulaty do władz kolejowych. Wiadomo, że sprawy ulg kolejowych muszą przejść przez wiele instancji i nim dojrzą, może się zacząć już sezon.

Na rybaka nie ma rady

Pewien młody człowiek stanął przed sądem grodzkim, oskarżony o złowienie pięciu jesiotrów. Młodzieniec przyznał się chętnie do winy i został skazany na zapłacenie 5000 zł. grzywny.

Po wysłuchaniu wyroku namiętny rybak natychmiast zapłacił grzywnę, po czym powiedział: weselo!

— A teraz bardzo proszę o kilkanaście kopii wyroku, bo chciałbym móc rozesłać go moim znajomym, którzy mogą nie uwierzyć, że złowiłem tyle jesiotrów!

Starosta powiatu morskiego wśród dzieci

Spółdzielnia Rejonowa S. Ch. wraz z Zarządem Powiatowym S. Ch. w Wejherowie urządziła gwiazdkę dla dzieci Członków Rejonowej Spółdzielni S. Ch. w Rybnie — Gmina Wierchucino.

Uroczystość ta odbyła się w pięknie udekorowanej sali z udziałem działwy, rodziców i Komitetu Gorzelnianego. Dzieci starannemu przygotowaniu programu, część pierwsza udała się znakomicie.

Dzieci szkolne otrzymały jako upominek gwiazdkowy od Rejonowej Spółdzielni S. Ch. w Wejherowie po trzy zeszyty szkolne, jedną ośmioką, jedną stałową i jeden ołówek, jedną gumkę, dwa litry atramentu, natomiast dzieci młodsze otrzymały słodycze, które zostały przekazane z Pow. Zarządu S. Ch. Obdarowanych upominkami zostało ogółem 126 dzieci.

Następnie przemówił ob. starosta Oderowski, życząc wszystkim osiedlcom i repatriantom zgodnej i owocnej pracy dla dobra i rozwoju państwa polskiego. W imieniu Zarządu Rej. Spółdzielni przemówił kierownik Rej. Spółdzielni S. Ch. w Wejherowie ob. Sadowski, dziękując wszystkim tym, którzy przyczynili się do urzędującego tak miłej uroczystości.

W imieniu Zarządu Powiatowego prze-mówił prezes ob. Miłogrodzki.

Uzupełnienie

We wczorajszej notatce o przyjeździe delegacji ONZ na Wybrzeże pominięto zostało przez przeoczenie techniczne nazwisko wiceprezidenta Tredjakowskiego, który witał gości imieniem Zarządu Miejskiego w Gdańsku.

Opłatek w Państw. Garbarni w Rumii-Zagórze

W dniu 4 stycznia br. odbył się pierwszy opłatek w Państwowej Garbarni w Rumii-Zagórze pod Gdynią. Liczne zebrani pracownicy tej ostatnio rozbudowanej placówki przemysłu skórzanego na Wybrzeżu wraz ze swoimi rodzinami spędzili miło kilka godzin w atmosferze niemal rodzinnego ciepła. Ob. dyr. Korusiński w krótkich słowach powitał przybyłych na tę skromną uroczystość gości z dyrekcją Narodowego Banku Polskiego Oddz. w Gdyni, na czele, rodziny pracowników i ich samych, życząc im dalszych osiągnięć w pracy. Następnie również krótkie przemówienia nacechowane były ciepłem dobrze zrozumianego koleżeństwa i przywiązania do wspól-

Nie sądzimy zresztą, że niżej skalkulowane opłaty w ruchu podmiejskim powinny ograniczać się do sezonu letniego. Obecna zmiana taryfy nie wpłynęła wprawdzie na cenę biletów miesięcznych dla pracowników, dotkliwie jednak odczuwają ją posiadacze miesięcznych biletów odcinkowych zwykłych i szkolnych.

Ugory w powiecie lęborskim znikną

LĘBORK (ip). „Ani jeden hektar ziemi nie pójdzie na marne w nowym roku gospodarczym 1947-48” — pod tym hasłem odbyły się ostatnie obrady plenium Pow. Rady Narodowej.

Sala obrad Starostwa zapelniała się radnymi. Po ostatnich obradach w ub. miesiącu, wszyscy ze świeżym zapałem przystępują do pierwszych obrad w roku 1948.

Na pierwszy ogień idzie sprawozdanie kierownika elektrowni, inż. Balańskiego, tym razem obszerne, wyczerpujące, radni są zadowoleni, sprawa przechodzi gładko, bez gorączkowej dyskusji. Jak wynika z wyjaśnień inż. Balańskiego, ubiegły rok wykazał 100 proc. wykonanych robót, a obecny rozpoczyna się pod tym samym hasłem.

Dużym ułatwieniem w pracy Z E W jest przewidywane

SZKOLENIE PRZEZ PAŃSTWO MONTERÓW WIEJSKICH

celem usuwania powstałych przeszkód w należytnym działaniu sieci oświetleniowej co wielce odciążałoby pracę zawodowych pracowników ZEW, którzy mogliby swój czas poświęcić na inną bardziej pilną pracę, związaną z wykonaniem trzy letniego planu. Prace ZEW dopiero wtedy należy się rozpocząć, gdy nastąpi wzajemna współpraca i zrozumienie wspólnych interesów społeczeństwa i pracowników ZEW.

W dalszym toku obrad omawiano sprawę maj. Samorządowców — „Zaciszę”. Jak wynika z dyskusji, radnych interesuje pytanie, czy majątek będzie rentował się wobec koniecznych wkładów i czy będą należyte subsydia na zagospodarowanie od podstaw?

Następnym punktem jest sprawa wysokości diet, należnych radnym za peł-

W każdym razie sezon letni przyniesie napływ urlopowiczów z całej Polski i trzeba, by był on nie mniejszy, niż w roku ubiegłym.

Na tym krótkim odcinku trasy kolejowej wzmożenie ruchu podróźnych wynagrodzi kolei napewno z nadwyżką każdą ulgę taryfową.

AKCJA SIEWNA
Sprawozdanie inż. Berensa w tej tak ważnej sprawie jest jasne i wyczerpujące. Dotychczas 3424 ha ziemi niezaleśnionej leży jeszcze odległym. Złożyły się na to następujące sprawy: — regulacja gruntów, brak ziarna do zasiewów i brak sadzeniaków. Natomiast fakt, że jesienią akcja siewna została wykonana w 106 proc., stawia powiat lęborski na jednym z czołowych miejsc w województwie gdańskim. Przeszło 22 tys. ha ziemi przewiduje się do obsiania na wiosnę 1948 roku. Powiat lęborski stawia sobie za punkt honoru, że tegoroczny plan będzie wykonany w 100 procent. Susza odbiła się na zbóżach jarych, stan okopowy był b. dobry. Niestety wiele ziemniaków z powiatu wywędrowało. W zaleźności od tego, jak się przechowują zapasy kartofli, uzależnione będą dalsze prace sadzenia.

Projekt zapotrzebowania na ziarno

Prace są w pełnym toku. Gminy otrzymają biblioteki 200 tomowe każda — oraz przybory sportowe. Zagospodarowanie należyte, likwidacja ugorów, oto podstawowe zagadnienia bieżącego roku gospodarczego. Ani jeden hektar ziemi w powiecie lęborskim nie zostanie zmarnowany.

PCCK w Ustce

USTKA (om). Jak nas informują kompetentne czynniki, zlikwidowany swego czasu punkt sanitarny PCCK w Ustce ma być ponownie uruchomiony. Sprawa ta napotyka na pewne trudności natury technicznej, dawny bowiem budynek PCCK zajmuje Dom Dziecka Zw. „Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację”. Starania o uzyskanie odpowiedniego lokum są już na dobrej drodze, ponieważ burmistrz Ustki ob. Zawadzki, doceniając w pełni doniosłą rolę PCCK i potrzebę takiego punktu w miejscowości portowej i lotniskowej, jaką jest Ustka, idzie na rękę kierownictwu PCCK.

Od dnia 8 bm. rozpoczęła się akcja werbowania nowych członków PCCK na terenie Ustki przy współudziale nauczycielstwa, która daje pomyślne rezultaty. Mieszkańcy Ustki są wysoce uspołecznieni i mimo trudności finansowych zapisują się chętnie na członków. Dotychczas Ustka posiadała tylko 20 członków oraz 1 Koło Młodzieży PCCK przy Szkole Powszechnej. Kierownictwo PCCK ma na-

z serdecznym podziękowaniem, który wpłynął od Zarządu Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego do jednego z obywateli m. Lęborka. Pomyślimy, czy może choć w ten sposób nie możemy przyczynić się do odbudowy Stolicy.

Hallo! Hallo! -- tu mówi Lębork... Gwiazdkowy prezent poczty lęborskiej

LĘBORK (ip). Parę miesięcy temu podawaliśmy wiadomość, że w Lęborku montuje się nowa centrala telefoniczna automatyczna i międzymiastowa.

Fakt uruchomienia nowej centrali automatycznej i międzymiastowej przeszedł bez rozgłosu, niemniej abonenci z przyjemnością zauważyli zmianę w funkcjonowaniu telefonów lęborskich i bardzo skrócony czas oczekiwania na rozmowy międzymiastowe. Uruchomienie nastąpiło przed samymi świętami Bożego Narodzenia tak, że Lębork otrzymał piękny prezent gwiazdkowy. Celem zapoznania się z jej pracą, urządzony został pokaz dla osób najbardziej zainteresowanych — tj. przedstawicieli władz, urzędów, wojska, organizacji społecznych i politycznych.

Pokaz poprzedził krótki referat, wygłoszony przez naczelnika Urzędu Poczto-owego, Twarowskiego, który zobrazował historię odbudowy telekomunikacji na terenie miasta Lęborka od chwili uruchomienia Urzędu Poczto-owego. Następnie zebrani zwiedzili kolejne pomieszczenia, w których ustawione zostały nowozmontowane urządzenia. O ich zadaniach sposobie pracy, szczegółowych wyjaśnieniach kierownik Nadzoru Teletechnicznego, technik Kopciwicz.

Jako pierwszą zwiedzono stację wzmacniakową, dzięki której można swo-

Piękne wyniki wyścigu pracy słupskiego oddziału Z. E. W.

SŁUPSK (sz). Zapoczątkowany piękny ruch wyścigu pracy rozwinął się także w Słupsku, w Zakładach Elektrycznych Wybrzeża i porwał masy.

Zakłady Elektryczne Wybrzeża. Oddział Słupsk — w przeciągu ub. roku z

Województwo gdańskie uzyskało w całej Polsce pierwsze miejsce, powiat lęborski pierwsze miejsce w województwie, za

WYKONANIE AKCJI PODATKU GRUNTOWEGO.

Jak dotychczas, jedynie majątki państwowe mają zaległości, muszą one przyspieszyć wyrównanie zaległości.

Wysiłki te zostały należyście docenione na szczelbu wojewódzkim. Wojew. Rada Kultury postanowiła na koszt Państwa

ZRADIOFONIZOWAĆ GMINĘ CHOCZEWO.

Prace są w pełnym toku. Gminy otrzymają biblioteki 200 tomowe każda — oraz przybory sportowe.

Zagospodarowanie należyte, likwidacja ugorów, oto podstawowe zagadnienia bieżącego roku gospodarczego. Ani jeden hektar ziemi w powiecie lęborskim nie zostanie zmarnowany.

dzieje, że akcja werbunkowa powiększy kilkakrotnie te liczby. W sklepach, lokalach i biurach do wielu ogłoszeń w rodzaju „kredytu nie udziela się”, lub „zamykać drzwi” — przybada jeszcze wywieszki z czerwonym krzyżem i napisem: „Firma jest członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża”.

W Oddziale PCCK Słupsk rozpoczęło starania celem uruchomienia pogotowia sanitarnego.

Energicznym poczynaniem intensywniej pracy kierownictwa PCCK należy życzyć pomyślnych rezultatów.

Muzyka lekka w pawilonie PZPP w Sopocie

W pawilonie Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Piwowarskiego w Sopocie, słynącego z dobrego i taniego piwa — wprowadzone zostały w ub. roku występy muzyczne. Z dniem 1 stycznia kierownictwo ograniczyło występy te na soboty i niedziele wieczorem oraz poranki niedzielne. W nowym programie występuje, poza barytonem Kazimierzem Chlebskim, mezzosopranistka Rozsą, która śpiewa smętne pieśni węgierskie oraz tęskne romanse cygańskie. Program uzupełniają dobrze zgrany duet salonowy Borowska - Niemiro.

(dt).

miesiąca na miesiąc wykazywały wyniki swej pracy coraz większe, a w ostatnich 3 miesiącach brały udział w wyścigu wspólnie z 6 innymi Oddziałami na Wybrzeżu. Spośród wszystkich Oddziałów, słupski zajął pierwsze miejsce — drugie dopiero Gdynia, a trzecie Tczew.

Rezultaty wyścigu pracy w Oddziale Słupskim ZEW przedstawiają się następująco:

Produkcja energii elektrycznej w 1947 roku, planowana na 18.000.000 KWh, dosięgła cyfry 20.483.165 KWh, co stanowi 111 proc. normy. Odbudowa sieci wysokiego napięcia, planowana na długości 120 km w ciągu roku, wykonana została na przestrzeni 183 km, czyli 152 proc. Odbudowa sieci niskiego napięcia była zaplanowana tylko na długości 57 km za cały rok, a w wyniku sprawności wykonano 161 km i osiągnięto tym samym rekordowe 300 proc. Poza tym przewidywało się zelektryfikowanie w ciągu roku 32 wsi, a w rezultacie wyścigu pracy okazało się, że zelektryfikowano aż 75 wsi, co stanowi 231 procent.

Poszczególne warsztaty pracy otrzymały nagrody indywidualne. Miejmy nadzieję, że w bieżącym 1948 roku odbudowa i konserwacja urządzeń elektrycznych na terenie Ziemi Słupskiej zadokumentuje nam w końcu roku jeszcze większe rezultaty.

Wyjaśnienie pełnomocnika PCK w sprawie świetlicy dw. RTPD w Tczewie

„W numerze 6 „Dziennika Bałtyckiego” z dnia 6 bm. ukazała się notatka pod tytułem: „Świetlica Dworcowa RTPD dla dojeżdżającej młodzieży”.

Zgadza się w zupełności z autorem korespondencji i uznaje w całej pełni potrzebę zorganizowania świetlicy dla dojeżdżającej młodzieży w pobliżu dworca kolejowego.

Natomiast uważam za konieczne sprostowanie poglądu autora korespondencji na sprawę wykorzystania lokalu odstąpionego tuł. oddziałowi PCCK przy dworcu kolejowym w Tczewie przez władze kolejowe. W lokalu tym mieści się punkt dworcowy opieki nad podróżującą matką i dzieckiem PCCK, obsługiwany przez 2 osoby.

Nie ma chyba potrzeby dowodzenia, że instytucja taka na dworcu jest potrzebna, gdyż na wszystkich większych dworcach kolejowych w Polsce punkty takie istnieją.

Twierdzenie, że lokal ten jest używany na noclegi dla handlarzy, nie odpowiada rzeczywistości, gdyż zatrzymują się tam tylko kobiety podróżujące z dziećmi lub bez, przyjeżdżające lub odjeżdżające z dworca Tczew.

Poza tym odnośnie wrażenia, że autor nie jest poinformowany o tym, że wyrazili już dwukrotnie zgodę na odstąpienie części lokalu (dwu lub trzech izb z pięciu posiadanych) w rozmowach — przeprowadzonych z Przew. Miejskiej Rady Narodowej ob. Dąbkim, przedstawiając jednocześnie konkretne potrzeby remontu i urządzenia lokalu na świetlicę dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej.

Z uprzejmą prośbą o zamieszczenie powyższego sprostowania w „Dzienniku Bałtyckim” łączę wyrazy wysokiego poważania

(—) A. Żurkowski

Pełnomocnik Zarz. Gł. PCCK w Tczewie

Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych

zakupić
20 mb. węza gumowego ssącego Ø 300 mm
 w odcinkach 2-4 mtr., ze złączami lub bez
 Oferty należy kierować pod adresem:
 Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych
 Gdańsk, ul. Wiślna 11

UWAGA!

Ostrzeżenie

W związku z nadeszłym transportem orzeszków ziemnych (fistaszków łuszczonego) dla ZAKŁADÓW „UNION” w Gdyni i obecnie trwającym wyładunkiem statku — ostrzega się wszystkich ewentualnych nabywców przed kupowaniem i sprzedawaniem orzeszków, gdyż w wolnej sprzedaży pochodzących jedynie z kradzieży. — Winni ścigani będą karnie.

Portowe Zakłady
 Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego
 AMADA-OLEO-UNION-ŻULAWY
 pod zarządem państwowym
 Gdańsk-Letniewo — ul. Żałogowa Nr 10

Poszukujemy od zaraz młodszego lekarza wet.

względnie kwalifikowanego badacza mięsa na stanowisko kierownika Rzeźni Miejskiej w Bytowie. Mieszkanie na miejscu przy Rzeźni. Pobory do omówienia. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Zarządu Miejskiego w Bytowie, woj. szczecińskiego (Pomorzanie Zachodnie).

Zaginął

Józef Wasilewski lat 16 ucz. 3 kl. gimn. w Kwidzynie. W dniu 18.12 pojechał podobno z kolegą w kierunku Gdańska. Wzrostu średniego, blondyn w czapce szkolnej, szarej kurtce i zielonych spodniach. Kto by coś wiedział o nim proszony jest donieść stroskanym rodzicom. Kłódka, poczta Rogoźno pow. Grudziądz Wasilewski Franciszek. 132-k

TEATRY

TEATR MIEJSKI „WYBRZEŻE” w Gdyni
 Poniedziałek, wtorek — godz. 19.30.
 „Kunsty i zbrojenia” Moliera, w reżys. W. Kwakowskiej.
 TEATR MIEJSKI, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16.
 Wtorek — godz. 19.30
 Premiera „Powrotu posła” Niemcewicza w insc. M. Szczepkowskiej.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — Znak Zorro.
 od lat 14
 GDYNIA — „Atlantyk” — Myszy i Ludzie
 od lat 14
 GDYNIA — „W. Marynarki Wojennej” — kł.
 na ekranie
 GRABÓWEK — „Fala” — Cienie przeszłości
 od lat 16
 CHYLONIA — „Promień” — Historia jednego
 freka — od lat 14
 OLIVA — „Polonia” — Nie grudnicwa.
 od lat 18
 BOPOT — „Polonia” — Fiala I (seria pierwsza)
 od lat 14
 BOPOT — „Ryś” — Curle — Skłodowska
 od lat 14
 WRZESZCZ — „Gracie” — Skarb Tarzana.
 od lat 10
 WRZESZCZ — „Ryś” — Kowal
 od lat 12
 GDANSK — „Światłód” — Pepita Jimenez
 od lat 18
 WEJHEROWO — „Świt” — Czarodziejski Kwiat
 od lat 8
 LEBORK — „Ryś” — Maria Luisa
 od lat 12
 PUCK — „Mewa” — Rodzina Artamonowych
 od lat 14
 KARTUZY — „Kaszub” — Na granicy
 od lat 10
 KOŚCIERZYNA — „Bałtyk” — Pont Carral
 od lat 14
 TCZEW — „Ryś” — Zwycięcy sław
 od lat 14
 STAROGARD — „Polonia” — Kina odczynne.
 od lat 18
 SŁUPSK — „Polonia” — Baryłczka.
 od lat 18
 KOSZALIN — „Polonia” — W cieniu podejrzania
 od lat 14
 BIAŁOGARD — „Bałtyk” — Ojczyzna.
 od lat 14
 SZCZECINEK — „Wolność” — Nauczycielka ba-
 wia się — od lat 14
 UWAGA! — Poczniaki seansów w ki-
 no „Bałka” we Wrzeszczu w dal powrze-
 dnie o godzinie 15.30, 18.50, 20.30 w niedziele
 i święta o godzinie 13, 15.30, 18, 20.30, a w

BEZPŁATNA CZYTELNIKA CZASOPISM

czynna jest co dnia od godz 10-17
 w lokalu „Czytelni” w Gdyni, —
 przy ul. 10 Lutego 27.

WYSTAWY

WYSTAWA OBRAZÓW JANA CYBISA w
 lokalu test codziennie od 14.12.1947 r.
 do 14.1.1948 r. w lokalu wystawowym Związku
 Plastyków przy ul. Rokossowskiego 54

Wystawa „30 lat Zw. Radzieckiego”, zorganizowana staraniem Tow. Przyjaciół Polski — Radzieckiej Kultury i sztuki codziennie od godziny 11 do 14 w sali „Polonia” we Wrzeszczu. Rokossowskiego, Nr 15. Wstęp bezpłatny.

ZEBRANIA I ODCZYT

O „Niebie w piosenkach” Parandowskiego
 mówią będzie na „Wieczorze Dobroć Kiełki” w
 Sobotnie (Dom Literatów) w poniedziałek o godz.
 18.00 w Hali Szkalowa.

DYŻURY APTEK

od 10.1.1948 r. do 17.1.1948 r.
 GDYNIA — ORLEWO — Apteka Centralna —
 Pl. Kaszubski 1 Apteka Świętojańska, ul.
 Świętojańska.
 Sopot — Apteka Nowa — ul. Stalina.
 OLIVA — Apteka pod Orłem, ul. Armii Radzieckiej
 WRZESZCZ — Apteka Kaszubska — ul. Rokossow-
 skiego.
 GDANSK — Apteka pod Lwem — ul. Nowy Świat

„DZIENNIK BAŁTYCKI”

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy, legitymację Zw. Zaw., karty żywnościowe, odzieżowe, odcinek zameldowania — Stefan Osinski — Krótka 1 — Sopot. 15-S
 UNIEWAŻNIAM legitymację PKP Nr 473996 na nazwisko Klemens Kokoszewski 15-sk
 UNIEWAŻNIAM kartę rekrutacyjną gminy Opatów — nazwisko Lisiecki Tadeusz ur. 30.VII. 1929. 14-sk
 ZGUBIONO dokumenty w Gdańsku, uczący zna-
 ląca proszony o zwrot. Szwarc Franciszek, Kry-
 stynów 3. 130-k
 UNIEWAŻNIAM się numery portowe: 3423, 3429,
 3440 — Urząd Celný w Gdyni, Oddział Molo Pa-
 sażerskie. 115
 ZAGUBIONA legitymacja poselska Sakowski Sta-
 nisław w Sopocie na peronie kolejowym. Zna-
 ląca proszony jest zwrócić legitymację — Sopot,
 Powstalców Warszawy 9. 159
 WOLNE POSADY
 MIŁA EKSPEDIENTKA POTRZEBNA — Osobiste
 zgłoszenia z życiorysem kierować do firmy Księ-
 gowość Przebittkova „Definitiv” — Gdynia,
 Świętojańska 79. 123-k
 PRZYJMĘMY od zaraz urzędniczą ze znajomością
 buchalterii i maszynopisanie. Oferty z do-
 łączeniem życiorysu składać do „Dziennika Bał-
 tyckiego” pod 100. 148

PANIENKA do 2-letniej dziewczynki na przycho-
 dne, kilka godzin dziennie — potrzebna. Re-
 monta 6 — Sopot. 16-S
 PRZYJME natchyniast, starszego i uczciwego cze-
 lądnika szewskiego (z referencjami) — mieszka-
 nie na miejscu. Zgłoszenia do Dziennika Bałty-
 ckiego pod 157. 157
 POSAD POSZUKUJĄ
 PROPOWADZĘ księgowość i inne prace biurowe
 (pisanie na maszynie, korespondencja) w godzi-
 nach popołudniowych. Zgłoszenia do Dz. Bałt.
 pod 134. 134
 DOSWIADCZONY — długoletnia praktyka — księ-
 gowy-bilansista, przyjmie zestawienie bilansów,
 kontrolę, ewentualnie prowadzenie księgowości.
 Wiadomość: Wrzeszcz, Pileckiego 6 — Bibliote-
 ka. 41-Wr
 FOTOGRAFISTKA ze znajomością wszelkich prac
 fachowych a szczeg. retuszu, poszukuje pracy od
 zaraz w Gdyni, Sopocie lub Gdańsku. Oferty do
 Dziennika Bałtyckiego pod „149”. 149
 INTROLOGATORKA 7 lat praktyki poszukuje pra-
 cy miejscowość obojętna. Lchork, Alantów 8-9. 154
 RZEZNIK i masarz z dyplomem po praktyce po-
 szukuje pracy. Zgłoszenia: „Czytelni” — i.e.
 bork. 24-kl

MISTRZ elektrotein., karta rzemieślnicza na elek-
 tromechaniczną i elektrotechniczną samochodową,
 prawo szkolenia uczni zorganizuje i poprowadzi
 warsztat — magazyn, biuro. Oferty „Współnota”
 Kraków, Plac W. Świętych 8 dia „22”. 128-k
 FOTOGRAF (kobieta) z kartą rzemieślniczą obej-
 mie posadę kierowniczą zakładu, względnie (wy-
 dzierżawi zakład. Oferty „Dziennik Bałtycki” pod
 „Fotograf”. 7-R
 N A U K A
 KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI —
 Informacje: Lublin, Skrytka pocztowa 105. 2-kw
 R Ó Ż N E
 (A) AKUSZERKA RYNG — ŚMIAŁOWSKA —
 Wiszeszcz, Grunwaldzka 220, III p. 41-M
 POSZUKUJĘ piekarni względnie piekarni i cu-
 kieni na Pomorzu lub Wybrzeżu. Zgłoszenia pod
 „Piekarnia” — Zabrze — „Wiedza”. 127-k
 AKUSZERKA warszawska — długoletnia praktyka
 Porady — Zamówienia. Wrzeszcz, Morska 6-3. 35-Wr
 DO spółki przystąpić — galeria — komis —
 manufaktura — odzież — księgarnia. Oferty:
 „Dziennik Bałtycki”. pod 151. 151

17

PODWÓJNA GRA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Zaprzeczył ruchem głowy.
 — A więc upór?
 — Nie. To po prostu nieporozumienie.
 — Zdziwiliwają krótką pamięć. Proszę sobie
 przypomnieć! Rok 1938. Jesień — zima — Berlin...
 No...
 Nie wiedział, jak miał wybrnąć z kłopotliwej sy-
 tuacji. Nie wiedział też co robić z tą pijaną babą.
 Czekal. Czuł, że traci grunt pod nogami.
 Przysunęła się bliżej. Wsparła o balustradę. Ba-
 dała go oczyma.
 — No, Herr Jodłowski — milczy pan? Czy dłu-
 go będzie czekała? Jest pan równie uroczy jak i da-
 wniej. Nic się pan nie zestarzał. Co za spotkanie...
 Nigdy bym nie przypuszczała. Szalałam za panem
 w „Arkadii”.
 — Gdzie? — udał zdziwienie Leon.
 — W „Arkadii”. Jest taki lokal w Berlinie!
 — Nie znam, szanowna pani.
 Machnęła ręką.
 — Albo pan gra komedię, albo ja rzeczywiście
 się mylę.
 Zamierzała odejść.
 — Po co się pan ukrywa? Po co ta maskarada?!
 — Maskarada? — mruknął.
 — Jest pan uroczy. Mniejsza o to. Jeśli jest
 pan owym śpiewakiem to i lepiej. Czyż nie można
 kochać szatniarza?...
 Dostała czkawki.
 — Wróć jeszcze do pana. Kobiety są uparte.
 Jodłowski milczał.
 Wyciągnęła rękę. Wstał i dotknął jej dłoni.
 — Chciałabym się spotkać z panem.
 Udał, że nie słyszy.
 — Chyba, że się mylę... — powiedziała z prze-
 kąsem. Pan nie jest zbyt uprzejmy. Przepraszam,
 widzę teraz, że naprawdę się pomyliłam!
 Wróciła do swych przyjaciół.
 Jodłowski westchnął i wsadził ręce w kieszenie.
 Czuł się podle.

ROZDZIAŁ VIII.

Emma — Elżbieta.

— Zapoznam was z treścią specjalnego komuni-
 katu dla Służby Wywiadowczej poza granicami kra-
 ju. Ostatnie wiadomości dotyczą dalszych postępów
 hitlerowskiej inwazji państw skandynawskich...
 Franz Morzik zaczął czytać: głos zawsze spo-
 kojny wykazywał pewne wzbudzenie.
 — ...Dnia 8 kwietnia flota brytyjska zamino-
 wała wody w pobliżu wybrzeży norweskich. Na-
 stepnego dnia — t. j. 9 kwietnia desantowy korpus
 ekspedycyjny pod dowództwem gen. von Falken-
 horsta rozpoczął generalny atak na Danię i Norwe-
 gię. Niemcy lądowali w Kopenhadze i Middelfart
 (w dniach 9—11. IV). Zajął też lotnisko w Aalborg.
 Duńczycy nie próbowali się nawet bronić. Kraj
 czteromilionowy, nieprzygotowany do wojny. Mili-
 cja — przeciw nowoczesnej — doskonale uzbrojo-
 nej armii. Kompletnie zaskoczenie. Hitlerowskie
 oddziały spadochronowe opanowały bez trudu porty
 lotnicze Danii. Lądowały one ze sprzętem pomoc-
 niczym, ciężką bronią maszynową, działkami prze-
 ciwpancernymi oraz przeciwlotniczymi.
 Dziesiątego kwietnia wróg opanował duńskie
 przestworza. W tych warunkach nie mogło
 być mowy o obronie. Ciekawie zwiastowało prze-
 sądzone już zostało w pierwszym dniu agresji. Nie-
 miecka marynarka wojenna zaminowała wody cieśni-
 ny Kattegat, by nie dopuścić do interwencji floty
 Wielkiej Brytanii.

Lodzie podwodne wypłynęły z niemieckich baz
 na Morze Północne i skutecznie szkodliły zgrupo-
 waniom brytyjskiej Armady płynącej ku Skandyn-
 nawii...

Działania na półwyspie skandynawskim.
 ...Trzymilionowa Norwegia została również na-
 padnięta dziesiątego kwietnia. Niemcom zależało
 na opanowaniu wybrzeży norweskich — mieliby w
 ten sposób doskonałą bazę do ataków lotniczych i
 podwodnych godzących w W. Brytanię. Poza tym
 przez niezamierzający port Narvik szła tranzytem
 szwedzka ruda, zasilałaby niemiecki przemysł wo-
 jenny. Inwazja Norwegii rozpoczęła się pod has-
 lem:

— „Zdobyc i utrzymać Narvik.”
 W dniu napadu na Norwegię zwolennicy reżimu
 nazistowskiego, zresztą dość liczni, sparaliżowali
 komunikację kolejową. Zniszczyli też połączenia te-
 legraficzne i telefoniczne. Dywersanci niemieccy
 sfalszowali cały szereg rozkazów głównej kwatery.
 Powstał chaos. Armia norweska powinna była li-
 czyć sto czternaście tysięcy ludzi. Nie zdołano je-
 dnak należycie przeprowadzić mobilizacji. Dwa
 lotniska stolicy opanowały już w pierwszym dniu
 niemieckie desanty lotnicze. Hitlerowska piąta ko-
 lumna przyczyniła się do tego wydatnie. Flota nie-
 miecka niszczyła w tym czasie fortyfikacje nad-
 brzeżne.

...Artyleria portu Oskarborg zatopiła niemiecki
 krążownik „Blücher”, a stawiacz min uszkodził „En-
 den”.

Piętnastego kwietnia atakujący zdobyli wjazd
 do fiordu Oslo.

Niemcy w pierwszych godzinach inwazji wyłado-
 wali w portach: Kristiansand nad Skagerrakiem, po-
 za tym w Bergen, Nordheim i Narviku — nad
 Atlantykami. Stavanger — port nad Morzem Pół-
 nocnym zajął pięciotysięczny oddział spadochrono-
 wy. Przy operacjach w Kristiansand Niemcy straci-
 li krążownik „Karlsruhe”.

...Brytyjskie siły ekspedycyjne w chwili obecnej
 lądują w Namsos i Andalsnes (sto sześćdziesiąt kilo-
 metrów na północ i na południe od Trondheim). Ła-
 dowanie to napotyka na poważne trudności. Niem-
 cy atakują bezustannie z powietrza. Oddziały nasze
 posuwające się w głąb Norwegii w kierunku Dom-
 las są nekane przez bombowce Luftwaffe.

...I Dywizja Norweska jako taka już organizo-
 wana wycofała się niestety do Szwecji i została tam
 internowana.

Franz Morzik skończył czytać i podniósł swe wy-
 blakłe oczy na zebranych kolegów — podwładnych.
 — Oto są szczegóły. Mamy więc mniej lub
 więcej kompletny obraz.

Prasa hitlerowska podaje wiadomości spaczne
 lub zgola sfalszowane. Napaść na narody skandyn-
 awskie jest już faktem niezbitym. Nowym faktem
 dokonany. Kontratak brytyjski rozwija się po-
 myślnie, choć okupiony dużymi stratami. Ale nie
 o to w danej chwili chodzi. Chciałem zwrócić wa-
 szą uwagę na co innego. Flota Jego Królewskiej
 Mości już ósmego kwietnia dokonała zaminowania
 terytorialnych wód Norwegii. Akurat na jeden
 dzień przed niemiecką agresją. Rząd szwedzki zo-
 stał powiadomiony o planowanej inwazji na Skan-
 dynawię. Zarządzono zaciemnianie Sztokholmu.
 Szwecja powołała zbrojeńców pod broń. Na
 wybrzeżu zarządzono ostre pogotowie. Władze
 norweskie jednak zbagatelizowały niestety ostrzeże-
 nia Wielkiej Brytanii...

(Ciąg dalszy jutro)

CENNIK OGŁOSZEN

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:	za tydzień	w tygodniu	określone
do 70 mm	35,-	70,-	30,-
od 71-120 mm	49,-	80,-	40,-
od 121-200 mm	55,-	100,-	75,-
od 201-300 mm	70,-	125,-	100,-
ponad 300 mm	90,-	160,-	125,-

OGŁOSZENIA DROBNE: na 30 zł za słowo, poszukiwanie pracy po 15,- zł za słowo.

Zastrzeżenia miejsca (za i w tekście) — 50 proc. drożej

„ w drobnych wierszach — 50 proc. drożej.

„ w drobnych wierszach i dwukolumnie — 100 proc. drożej.

Za niedziela i święta dopłata 30 proc. Za ogłosz. tabel. (bilans) i ogł. kombin. 100 proc. drożej.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Redaktor: Na zewnątrz: TADEUSZ ULANOWSKI

Redaktor przyjmujący ogłoszenia od 16.12.1947 r. do 12.1.1948 r. w lokalu

interesantów się nie przyjmie. Reklamy nadawane w redakcji nie wlicza.

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9.

Telefony: Redakcja 22-60, Administracja 33-60.

Biuro ogłoszeń i prenumerata 22-07, Kolportaż 43-89.

Prenumerata wraz z opłatą pocztową za I miesiąc zł. 80. Opłaty za prenumeratę należy

wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr XL — 4004 Złożona w drukarni „CZYTELNIK” Nr 8

w Gdyni, Oddział w drukarni państwowej „Dom Prasy” w Gdańsku. W-09391

Przetarg nieograniczony nr. III-3-3-48

Dyrekcja OKP w Gdańsku zaprasza do składania ofert na
 wykonanie i dostawę 500.000 szt. przekładek topolowych, osiko-
 wych, względnie bukowych dla szyn typu S 49.

Ofertę w podwójnych kopertach, z których zewnętrzna za-
 lakowana bez znaków firmowych, należy złożyć do godz. 10.45
 dnia 30 stycznia 1948 r. do skrzynki ofertowej umieszczonej w
 holu D.O.K.P. Gdańsk, wraz z załączonym kwitem depozytowym
 na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej P.K.P. Gdańsk lub PKO na
 konto D.O.K.P. Gdańsk Nr XI — 4209 wadium w wysokości 10%
 sumy kosztorysowej. Zwrot wadium nastąpi w wypadku gdy
 Firma nie otrzyma zlecenia na dostawę. Otwarcie ofert nastąpi
 dnia 30.1.48 r. o godz. 11.00 w gmachu DOKP Gdańsk pokój Nr
 456 w obecności przybyłych oferentów. Dyrekcja zastrzega sobie
 prawo dowolnego wyboru oferentów oraz unieważnienia pre-
 targu bez podania przyczyny. Bliższe informacje otrzymać moż-
 na codziennie w D. O. K. P. Gdańsk pokój Nr 456, gdzie również
 można nabyć warunki przetargu za opłatą 100 zł. 122-k

Sportowiec Bałtycki

Sukces pięściarzy Szczecina Śląsk pokonany 7:9

W Szczecinie przy bardzo dużym zainteresowaniu odbyło się międzyokręgowe spotkanie pięściarskie reprezentacji Śląska i

Szczecina. Niespodziewane lecz w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 9:7.

Wyniki techniczne. (Na pierwszym meście Szczecin). Orlicz w muszce przegrał w trzeciej rundzie przez k. o. do Kowalczyka. W kuglicy Wierzbicki uległ wysoko na punkty Bazarnikowi. Możdżynski w piórkowej zwyciężył zdecydowanie Matłocha. W wadze lekkiej Skalecki wygrał na punkty z Bibrzyckim. Walkę przerwano w 3 starciu na

skutek kontuzji Ślązaka. Do tego momentu prowadził na punkty zawodnik Szczecina. W półśredniej Rymkowski nie rozstrzygnął walki z Kulą. Z przebiegu spotkania przebiegała się nieznaczna przewaga zawodnika miejscowego. W średniej Wilczek wygrał z Tyką. Ambroży uległ na punkty w półciężkiej Nowarce. W ostatniej walce dnia Deringer pokonał Mleczynskiego w 3 rundzie przez nokaut.

Pierwsze zwycięstwo „YMCA” Gdańsk w mistrzostwach Ligi Koszykowej

Po pamiętnym meczu mistrza Wybrzeża „YMCA” (Gdańsk) z faworytem do tytułu mistrza Polski „YMCA” Łódźka, kiedy to gdańszczanie nieznacznie przegrali do swych rywali, nastąpiły mecze wyjazdowe zakończone niezbyt fortunnie dla koszykarzy Wybrzeża. Groziło już, że drużyna gdańska wyleci z ekstraklasy koszykowej.

Niedzielne spotkanie rozegrane w sali sportowej Zarządu Miejskiego w Gdańsku pomiędzy gospodarzami a zespołem AZS Kraków wykazało jednak, że koszykarze gdańscy stoją na wysokim poziomie, i że swoim torenie są groźni dla najlepszych drużyn w Polsce. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem miejscowych 47:32 (25:10), a niewiele brakowało ażeby wynik ten był dużo wyższy, bowiem gdyby nie zejście 3 doskonałych zawodników „YMCA” — Szymanowskiego, Lelenkiewicza i Narkiewicz, akademicy z Krakowa zapoznali by się z gorczą dużo większej klęski.

Najlepszym na boisku był „olimpijczyk” Markowski. Nadawał on ton całej drużynie, dyrygując zespołem tak w defensywie jak i w ofensywie. Podziwiać należy jego spokój i grę fair. Doskonale

rozumiał się z Szymanowskim i z kombinacją tej „dwójki”, najczęściej padały kosze, z tym, że „Lalka” pakował je spod kosza, a Markowski pięknymi dalekimi rzutami. W drużynie wyróżnić też należy dobrze usposobionego strzelawo Ty-szeckiego i groźnego pod koszem Narkiewicz. Wśród gości wyróżnili się Rozpędowski i Paszkowski.

Do przerwy wszystko odbywało się „normalnie”. Gra stała na dobrym poziomie i zagrania YMCA przynosiły częste kosze. Jeszcze 5 minut po przerwie wszystko szło „normalnym trybem”. Gospodarze prowadzą już 41:20. Ale zaczynają wylatywać jeden po drugim najlepsi zawodnicy i na boisko wchodzi młodzież. Ośmieleni tym krakowianie przypuszczają szturm, ale na przeszkodzie stoi doskonały Markowski. AZS strzela parę koszy, jednak w żaden sposób nie może nadrobić utraconego gruntu. Sędziowali bardzo dobrze p.p.: Kościelski i Misiar (Łódź). Pokazali oni prawdziwą lekkość sędziowania i dowiedli że niekoniecznie publiczność musi zęgnąć arbitrowi gwizdem i słowami „kalosz”. Autorytet i opanowanie sędziów udzielił się widzowi, która zachowywała się wzorowo. Punkty dla YMCA zdobyli Markowski — 11, Tyśzecki — 11, Szymanowski — 9, Narkiewicz — 9, Markowski II — 4, Lelonkiewicz 2 i Tyśzekiewicz — 1. Dla gości — Rozpędowski 12, Paszkowski — 10, Obuchowski — 7, Lipiński — 2 i Nagórski — 1.

W najbliższą niedzielę czeka miłośników koszykówki wielki ewenement w postaci pobytu zespołu „KKS Poznań”, który w ramach rozgrywek o mistrzostwo Ligi Koszykowej zmierzy się z mistrzem Wybrzeża „YMCA”.

Piątka poznańska — jest bardzo groźnym przeciwnikiem, ale po niedzielnej występie z AZS, gdańszczanie nie są bez szans w walce z klasowym rywalem.

As.

Czy Lechia i Gedania znajdą się w II Lidze piłkarskiej

Nasz apel zamieszczony przed paroma miesiącami o powołanie do życia II Ligi Piłkarskiej w Polsce, nie minął bez echa. Temat ten podniósł na swych łamach, różne fachowe pisma sportowe, a następnie przyszły wypowiedzi poszczególnych czołowych działaczy piłkarskich w kraju. Dziś można już stwierdzić, że myśl tę podjęli również iane Okręgi, które chciałyby mieć swych przedstawicieli w II Lidze. Zdecydował tu jednak Walne Zebranie PZPN-u, do którego, przygotowuje się grunt w całym kraju. Jedno z pism stołecznych podało wypowiedź wiceprezesa PZPN-u inż. Przeworskiego, w którym znany ten działacz oświadczył, że zasadniczo zarząd PZPN-u nie ma nic przeciwko utworzeniu II Ligi w Polsce, ale decyzja ta należy będzie jednakże do Walnego Zebrania.

W związku z powyższym należałoby poczynić już w tej chwili starania, ażeby do grona wybranych dostali się tak Lechia, jak i Gedania. Pierwsza ze względu na udział w rozgrywkach finałowych o wejście do I Ligi, druga zaś, jako zespół, który uzyskał niedługo lokatę w walkach o wejście do Ligi.

Stworzenie II Ligi jest warunkiem dalszego rozwoju piłkarstwa na Wybrzeżu i podniesienia klasy czołowych drużyn.

Hokeiści polscy w Czechosłowacji

Olimpijska ekipa hokeistów polskich w drodze do Szwajcarii zatrzymała się w Czechosłowacji, gdzie pilnie przygotowuje się do Igrzysk Olimpijskich. Rozegrała ona 2 spotkania sparingowe z dobrą reprezentacją Morawskiej Ostrawy. Pierwszego dnia Polacy nie przywykli do lodu (w kraju ćwiczyli tylko kondycję i suchą zaprawę) przegrali 3:5. Ale już następnego zrewanżowali się, uzyskując ładne zwycięstwo 9:6.

Film z 7 walk Jak „Milicyjny” pokonał „Czyn” 10:6

Na przykładzie meczu kombinowanego zespołu „Milicyjny” z „Czynem”, widać jak bardzo pięściarstwo w Gdyni zyskuje na popularności. W przeciągu 20 godzin był to trzeci mecz na terenie tego miasta, a mimo to w Hali Powystawowej MTG zebrało się ponad 1000 osób.

Dużym mankamentem było zimno, panujące na sali, ale w ferworze walki, publiczność sama się rozgrzewała, a gdy przyszło do spotkania „najciekawszych”, to atmosfera już była bardzo gorąca. Nic dziwnego, gdyż to, co się działo na ringu było czołowym zapasnictwem z „catch an can”. Duże szczęście miał sędzia ringowy p. BLUKIS, który w porę unikał „szerokich cepów” i mógł być szczęśliwy, że cało wyszedł z opresji. Jedynie przytomność umysłu sędziego należy zawdzięczać, że nie znieśli go z ringu (nie zawodnika, lecz arbitra).

Mecz rozpoczął się od wagi papierowej. Ścisłe mówiąc miał się rozpocząć, ale jeden z najbliższych dostał „pietrę” (nie mylić z popularnym działaczem bokserskim Pietrasem) i oddał 2 punkty zawodnikowi „Czynu” BLADZIKOWSKIEMU. W drugiej walce na ringu spotkały się „muchy”. Mimo przewagi na początku spotkania MACKOWIAKA, STEFANIAK z „Czynu” wziął się do roboty (nie do czynu) i zaczął obrabiać przeciwnikowi „aprowizację”. Ataki w dolnej partii przeciwnika robiły wrażenie i Mackowiak na finiszu znalazł się dwukrotnie do 6 i 9 na deskach. Jeden z ciosów przeciwnika wybił mu „zab madości”. Schodzącego z ringu Mackowiaka publiczność zęgnęła — „zabierz ten zab!” Wygrał Stefański.

Walka „kogutów” rozpoczęła się pod znakiem dużej wery talentowanego MIKOŁAJCZEWSKIEGO. Objął on z doskonałą tak swego rywala, że publiczność musiała go upominać słowami „nie bij ojca”. Twardy Nowakowski czołował tylko na cios, a jak mu wyszedł, to Mikołajczewski zapoznał się do 9 z matą ringu. Użytkana jednak w poprzednich rundach przewaga wystarczająca pięściarzowi Milicyjnemu do zwycięstwa. W piórkowej KUŻMIŃSKI z GOŁYŃSKIM pokazali walkę żywą i szybką. Po zawodniku Milicyjnego spodziewaliśmy się jednak dużo więcej. Walczył on chaotycznie i bez głowy (przepraszam, nieprawda, bo bardzo dużo bił głową i zasłużył nawet na upomnienie). Parę razy zapomniał o dystansie, dzieląc go od przeciwnika i prawa jego zamiast na szczęcie wylądowało na nieprzepisowo na kartku. Jeden właśnie z takich ciosów powalił Kuźmińskiego do 9. Przy końcu trzeciego starcia Kuźmiński zyskuje nawet nieznacznie przewagę, a widownia dopinguje go (jako byłego piłkarza) — „Kuźmiński wolej!” Zwyciężył nieznacznie Gołyński. W lekkiej nowicjus WINIARSKI z „Milicyjny” nie mógł długo wytrzymać ataków kanoniera ŁUKACZA. Po paru słarszych bombach przegrał w drugim starciu przez techniczne k. o. Spotkanie w wadze półśredniej między KORANTHEM (Milicyjny), a WOJCIECHOWSKIM (Czyn) od początku drugiej rundy toczyło się pod znakiem walki białego z „czerwonoskórym”. Korinth też, precyzyjnie ładował w ambitnego Wojciechowskiego swe łewie proste, że przeciwnik zaczął krwawić. Twardy pięściarz „Czynu” szedł jednak mimo osłabienia ostro do przodu, ale zawsze nadziewał się na kontę przeciwnika. Wygrał wysoko Korinth.

W średniej zapowiadający pojedynek pomiędzy SZYMANIEWICZEM i SKORUPĄ zakończył się nieoczekiwanie szybko. Szymankiewicz poszedł, od początku na całego. A woba tego, że obok pięści w sukurs przyszły mu łokieć i głowa, więc przy końcu pierwszego starcia znokautował na stojąco przeciwnika.

Jeżeli ktoś uważa, że nie można się naśmiać w walce bokserskiej, to powinien być obecny na ringu kiedy zmierzyli się ZYNER (Milicyjny) z OLSZEWKIM (Czyn). Tak się precyzyjnie tłukli, że sędzia bał się rozdzielić walczących i tylko z daleka krzychał delikatnie „puść”, ażeby broń Boże ich nie zdenerwować. Bo co by to było, gdyby ruszyli z takim impetem na ringowego, jak na siebie. Po trzech rundach śmie-

chu (nie walki) sędziowie przyznali zwycięstwo „wyższemu” t. j. Zynorowi. W ringu sędziował p. BLUKIS. Na punkty — p. p. BURANDT, MOJSEWICZ i z prawem głosu sędzia ringowy. A. Skot.

Pływacy czescy zwyciężają w Warszawie i Łodzi

Po zwycięstwie nad reprezentacją pływacką Polski w Poznaniu, ekipa czeskich pływaczy i pływaków startowała w Warszawie i w Łodzi, uzyskując wszędzie przekonujące zwycięstwa. Występy zawodników czeskich były doskonałą propagandą pływactwa i na pewno przyczynią się w znacznej mierze do spopularyzowania tego pięknego sportu.

W stolicy przeciwnikiem Czechów była reprezentacja Polski środkowej. Goście zwyciężyli w stosunku 74,5 : 33,5. Nie było tu mowy, podobnie jak i w Poznaniu o zdystansowaniu któregoś z Czechów, ale zawodnicy polscy na tle doskonałych rywali mocno się podciągnęli i np. taki Jabłoński (16-letni junior) osiągnął najlepszy powojenny czas w Polsce na 100 m stylem grzbietowym — 1:17. Czesi osiągnęli wiele znakomitych wyników. Bartoušek płynąc przeciwko naszej sztafecie 4 × 100 uzyskał zwycięstwo i pokrył ten dystans w czasie — 5:15,8. Pływaczki czeskie przegrały z naszymi juniorami (nie mylić z juniorkami) w sztafecie 4 × 50 m, ustanowiły jednak nowy rekord Czechosłowacji — 2:21,8.

W meczu waterpolowym Czesi wygrali z „Elektrycznością” w stosunku — 9:2.

Kto wygrał w konkursie olimpijskim.

1. Szczecin — Śląsk 9:7.
2. Rzeszów — Częstochowa 8:8.
3. Polonia (Piekary) — RKS (Zagł.) 3:1
4. Walcownia — Siemianowiczanka 2:1.
5. Piast (Gliwice) — Lagiewniki 4:2
6. HKS (Szopienice) — Liniarnia 2:1
7. Ferrum — Sparta 2:2
8. Huta Pokój — HKS (Kat.) 8:1
9. Pogoń (Kat.) — Świt (Sosn.) 3:1
10. Batery — Warta 3:2
11. YMCA (Łódź) — AZS (W-wa) 28:25
12. KKS (Poznań) — Wisła (Krak.) 58:36

Pięściarze pod dobrą opieką

W Gdańsku zawiązany został Komitet Opieki nad Pięściarzami, który ma za zadanie zająć się czołowymi pięściarzami, oraz utalentowaną młodzieżą w okresie przedolimpijskim. Fakt powstania takiego Komitetu

odbije się szerokim oddźwiękiem wśród licznych klubów jak i zawodników, którzy nie nieli możności prowadzenia racjonalnych treningów ze względu na ciężkie warunki bytowania. Komitet będzie miał za zadanie w pierwszym rzędzie odpowiednie dożywienie pięściarzy i przygotowanie ich oraz podciągnięcie do czołowej formy. Szczególne zadanie stało przed Komitetem w okresie mistrzostw Polski, w których udział bierze zespół Milicyjny. Jak się dowiadujemy Komitet postanowił skoszarować całą drużynę Milicyjną na 2 tygodnie przedtem i umożliwić im dojście do formy. Dużą wagę Komitet przywiązuje specjalnie do juniorów.

Nowe władze ZRSS

W dniu 8 stycznia w sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku odbyło się Walne Zebranie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych RP Okręgu Gdańskiego.

Na zebraniu byli obecni przedstawiciele wybrani na zebraniach Oddziałów Gdańsk i Elbląg oraz organizacje młodzieżowych i klubów samodzielnych.

Zebranie zagal ob. Jacewicz, przewodniczył kpt. Nowicki.

Ob. Jacewicz złożył obszernie sprawozdanie z działalności ZRSS w okresie od 15. 4. 1946 r. do 31. 12. 1947 r.

Przychody za cały okres działalności wynoszą 538.273 zł. Rozchody — 564.674 zł., w tym wydano na nagrody, sprzęt sportowy oraz subwencje klubom i organizacjom 224.740 zł.

We wrześniu zorganizowano koszt 482.182 zł. letnie lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski ZRSS.

Po przerwie przystąpiono do wyboru władz:

Do Rady Okręgowej ZRSS weszli ob. ob. (Przewodniczący: poseł Górny Alfred (OM TUR), Jacewicz Włodzimierz (ZRSS), Ambrozek (KKS Gedania), Łoś

Ludwik (ZKS Lechia), Lenart (ZKS Lechia).

Do Komisji Rewizyjnej: Wolicki (KS Pionier), Okecki (KSW Wineta I), Narkiewicz K (Odź. Elbląg), Zieleski (OM TUR Gdańsk).

Adepci boksu na ring!

Największym ewenementem dla młodej latorośli bokserskiej, są rok rocznie imprezy zwane I Krokiem Bokserskim. Podobnie jak w ubiegłych latach tak i w tym roku odbędzie się w najbliższych dniach I Krok Bokserski na Wybrzeżu. Ze względu na przewidzianą bardzo dużą ilość zgłoszeń (prawdopodobnie ponad 100) zawody te rozgrywane będą przez 3 dni, tj. piątek, sobota, niedziela, 22, 23 i 24 stycznia br. Zgłoszenia zostały przedłożone o 4 dni (zakończyć się miały 10. bm.) i trwać do 14 stycznia włącznie. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Gdańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Największym ewenementem dla młodej latorośli bokserskiej, są rok rocznie imprezy zwane I Krokiem Bokserskim. Podobnie jak w ubiegłych latach tak i w tym roku odbędzie się w najbliższych dniach I Krok Bokserski na Wybrzeżu. Ze względu na przewidzianą bardzo dużą ilość zgłoszeń (prawdopodobnie ponad 100) zawody te rozgrywane będą przez 3 dni, tj. piątek, sobota, niedziela, 22, 23 i 24 stycznia br. Zgłoszenia zostały przedłożone o 4 dni (zakończyć się miały 10. bm.) i trwać do 14 stycznia włącznie. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Gdańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Zapowiedź odbycia się I Kroku spowodowała w klubach bardzo duży ruch. Młodzie adepci pięściarstwa przygotowują się nie do pierwszego występu.

Całe Wybrzeże bierze udział w konkursie „Zgadnij, kto wygra”

Lp. Z.	KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA” KUPON Nr 11 — Niedziela 18 stycznia	A			B			C		
		1	x	2	1	x	2	1	x	2
1	Śląsk — Warszawa — boks									
2	Siemianowiczanka — Huta Pokój, p. n.									
3	Z.Z.K. Katowice — Tur, Dąbrowka, p. n.									
4	Polonia, Sosnowiec — Piast, Gliwice, p. n.									
5	Baildon, Kat. — Śląsk, Świętochł., p. n.									
6	Ferrum, Kat. — Pogoń, Katowice, p. n.									
7	Liniarnia, Byt. — Polonia, Piekary, p. n.									
8	Kleofas, Kat. — Milicyjny, Kat. p. n.									
9	Lechia, Mysl. — Wyzwolenie, Michałkowice — p. n.									
10	Naprzód, Lip. — Zgoda, Bielszów, p. n.									
11	AZS, Warszawa — YMCA, Łódź L. kosz.									
12	YMCA, Gdańsk — KKS Poznań, L. kosz.									
B		20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko Imię Miejscowość ulica i nr domu
Nr kuponu sprzedano znaczków olimpijskich a zł 20 (Kupon wyciąć)

UWAGA:

- 1) F-my przyjmują kupony do czwartku dnia 15 stycznia do godz. 17-ej. Zgłoszenia wygranych f-my przyjmują do wtorku dnia 20 stycznia godz. 17.00.
- 2) Spotkania piłkarskie wchodzące do rozgrywek pucharowych na Śląsku są uwzględniane w swoich wynikach do ukończenia 90 minut gry. Wszelkie dogrywki po przepisanych czasie nie wchodzi w możliwość typowania, a więc wobec tego spotkania mogą być remisowe mimo, że po zarządzeniu dogrywek będzie wyłoniony zwycięzca.

WYKAZ FIRM PRZYJMĄCYCH KUPONY:

- 1) Wrzeszcz, Barlickiego 5 — Kolektura Loterii Klasowej Nr 182 — Witold Stefański
- 2) Sopot, Plac Wolności 10 — Firma „Panto”.
- 3) Gdynia, Świętojańska 49 — „Dom Sportowy”.